

Wystrzelony dziś w USA

sztuczny satelita - „Pionier 5” ma dokonać zdjęć obu stron Księżyca

WASZYNGTON
Dziś rano o godz. 8.26 czasu warszawskiego, tj. o godz. 2.26 czasu miejscowego z Przylądka Canaveral na Florydzie wystrzelony został amerykański sztuczny satelita, który ma wejść na orbitę okołoksiężycową. 167,4 kg satelita umieszczony został w czubie trzystopniowej rakiety typu „Atlas-Able”.

We wnętrzu satelity, który otrzymał nazwę „Pionier-5” znajdują się przyrządy naukowe oraz kamera filmowa, która ma dokonać zdjęć obu stron naturalnego satelity Ziemi tzn. zarówno widocznej jak i niewidocznej z Ziemi. Przyrządy umieszczone we wnętrzu satelity dokonają pomiarów promieniowania między Ziemią a Księżycem, dostarczą danych na temat pola magnetycznego, meteorytów w atmosferze i wybuchów na Słońcu.

Jak oświadczył przedstawiciel amerykańskiej Agencji Prześni Kosmicznej i Aeronautyki (NASA) „Pionier-5” zawiera po raz pierwszy urządzenie, które może regulować jego szybkość podczas lotu.

Przedstawiciel NASA nie ukrywał, że próba jest bardzo ciężka i jest to najdonioślejszy ze wszystkich tego rodzaju eksperymentów przeprowadzonych przez Stany Zjednoczone. Powiedział on, że umieszczona w satelicie kamera zacznie działać w koło 62 godziny po wystartowaniu rakiety z wyrzutni, wówczas gdy satelita znajdzie się w pobliżu „srebrnego globu”.

Jak wiadomo, we wrześniu br. uczeni Związku Radzieckiego wypuścili raketę, która trafiła w Księżyc. W październiku

Z ostatnich chwil

WASZYNGTON.
Jak podaje Agencja Reutersa, próba umieszczenia amerykańskiego sztucznego satelity „Pioniera - 5” na orbicie okołoksiężycowej nie powiodła się. Nie odpalił drugi człon rakiety „Atlas-Able”, która miała wnieść satelitę na orbitę okołoksiężycową. Rakietę spadła prawdopodobnie do Atlantyku.

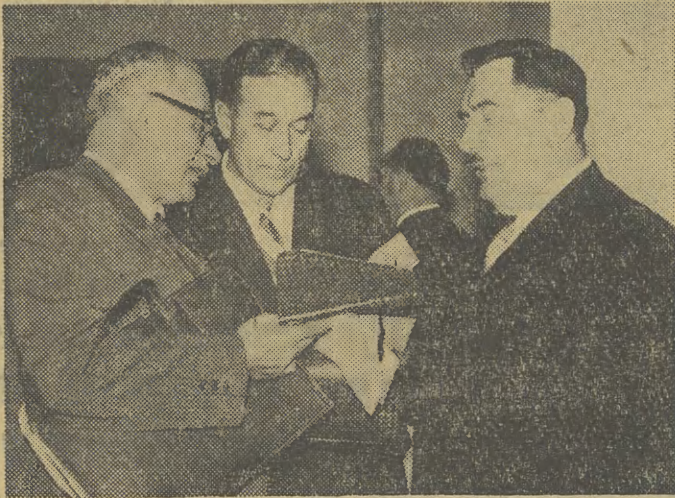
Wczoraj zmarł nagle Gerard Philipe



Gerard Philipe zmarł w Paryżu w środę po południu. Od kilku dni czuł się niedźw, nie brał tego jednak poważnie. Śmierć przyszła nagle — atak serca. Był przy nim wtedy reżyser wielu jego filmów, Rene Clair.

Wiadomość o tej śmierci wywarła głębokie wrażenie w Paryżu i daleko poza jego granicami. Wszędzie bowiem, gdzie dociera kino i teatr, znano, podziwiano i lubiano młodego artystę francuskiego, którego świetna, subtelna i pełna temperamentu gra postawiła w dziedzinie najbardziej popularnych aktorów. Znała go również dobrze Moskwa jak Warszawa, publiczność USA jak i NRD, Związku Radzieckiego jak i Japonii.

niku wypuszczony został „Lunnik-III”, który obiegł Księżyc i po raz pierwszy w dziejach ludzkości przesłał na Ziemię zdjęcie odwrotnej strony „srebrnego globu”.



W kuluarach Sejmu (od lewej) Tadeusz Gede — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Witold Trampczyński i minister Tadeusz Dietrich. (Sprawozdanie z wczorajszych obrad zamieszczamy na str. 2)

W Krakowie powstało Towarzystwo Sympatyków Ziemi Sądeckiej

Wczoraj w Krakowskim Klubie Dziennikarzy odbyło się pierwsze inauguracyjne zebranie Towarzystwa Sympatyków Ziemi Sądeckiej. Zebranie miało charakter zapoznawczy i nie podjęto jeszcze na nim decyzji co do ram organizacyjnych Towarzystwa. Wyłoniono 20-osobową komisję, która ustali w ogólnych zarysach zasady przyszłych spotkań i działalności.

Wszyscy zebrani zgłosili chęć niesienia pomocy i rady przedstawicielom terenowym władz sądeckich w ich przedsięwzięciach. Zobowiązano się do częstego odwiedzania Sądeckich naukowcy podjęli się opracowywania pewnych koncepcji i ich realizacji. (2)

Ustawa przeciw kidnaperstwu w Indiach

Izba niższa parlamentu indyjskiego jednogłośnie zaaprobowała projekt ustawy przewidującej wysokie kary za uprowadzanie dzieci i ich kaleczenie.

Jak wiadomo w Indiach działają zbrodnicze bandy, które uprowadzają dzieci, łamią im nogi i następnie jako żebraków wysyłają na ulicę.

Wkrótce już, bo przed świętami Bożego Narodzenia kończy się wstępny okres przygotowań kampanii przedwyborczej w USA, w której przysięgli współpracownicy nie zadeklarowali się oficjalnie i występują „w szklanej przyłbicy”, czyli incognito.

Każdemu niemal z kandydatów demokratycznych, których określa się żłośliwie jako tłum gadułów, przypisuje się braki wyklucające jakoby szansę na zdobycie mandatu prezydenckiego. Są to na ogół zarzuty płytkie lub demagogiczne, niemniej w stosunkach amerykańskich mają

Cena 50 gr A Nakład 102.344
echo
KRAKOWA
Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 276 (4486)
Kraków, czwartek 26 listopada 1959

W Warszawie trwa sesja naukowa poświęcona Juliuszowi Słowackiemu

Dziś, 26 bm., w drugim dniu obradującej w Warszawie sesji naukowej poświęconej Juliuszowi Słowackiemu, zorganizowanej przez Instytut Badań Literackich PAN i Komitet Obchodu Roku Słowackiego — w dalszym ciągu wygłaszane są referaty omawiające z różnych punktów widzenia twórczość wielkiego poety polskiego.

Obradom przewodniczy dyrektor Instytutu Badań Literackich prof. dr Kazimierz Wyka.

Wczoraj robocze obrady sesji, zainaugurował referat prof. J. Fabre'a z paryskiej Sorbony pt. „Godzina myśli” i „Dwa oblicza romantyzmu”. W pracy swojej, uczony francuski ukazał związki artystyczne Juliusza Słowackiego ze współ-

czesnymi mu pisarzami i poetami francuskimi — m. in. Balzakiem, Flaubertem, Rimbaudem — oraz podkreślił wielkie znaczenie twórczości poety dla kultury europejskiej.

Referat swój prof. Fabre wygłosił w języku polskim.

Tego dnia przedmiotem obrad były również referaty: „Problemy twórczości Słowackiego na początku czterdziestych lat ub. stulecia” — prof. I. Bałaszowa i prof. I. W. Staniukiewicz z Moskwy.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Witamy nowego budowniczego najnowocześniejszej szkoły Krakowa, którym jest pan TADEUSZ SPĘDZIA, zam. w Krakowie przy ul. Józefitów 2/19. Pan Spędzia przyłączył się do naszej wielkiej akcji, wpłacając na konto budowy 100 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Systematycznie i wytrwale popiera naszą akcję pan ALBIN BOZKRUT z Dąbrowy Tarnowskiej. Pan Bozkurt wpłacił w ostatnich dniach 2 zł 46 gr. Naszemu wytrwałemu sprzymierzeńcowi przesyłamy gorące podziękowania i pozdrowienia.

KOMITET RODZICIELSKI PRZY X LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM w Krakowie znowu wpłacił 1000 zł na fundusz budowy. Najbardziej ofiarnym uczestnikiem akcji przesyłamy gorące wyrazy wdzięczności.

Przed paru dniami do naszej rubryki wkraśli się błąd, który dziś prostujemy. Właściwy tekst powinien brzmieć: „RODZICE UCZNIÓW KLASY VI C SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 7 w Krakowie z okazji Dnia Nauczyciela wpłacają kwotę 12 600 zamiast kwiatów dla wychowawczyni p. prof. Ireny Mathiasz. Za omyłkę drukarską która sprawiła, że poprzednio napisaliśmy „Klasa VII C” — zamiast VI C — bardzo przepraszamy.

AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWĘ: „CZYTELNICY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOŁĘ”. NR KONTA: PKO 4-3-600.

Ropa trysnęła w Węglówce świadcząc, że zasoby karpackie są znacznie większe niż sądziliśmy

Wiercenia poszukiwawcze prowadzone na terenie dawnej kopalni ropy w Węglówce na północ od Krosna zostały w ostatnich dniach uwieńczone wielkim sukcesem. Z odwiertu wytrysnął potężny strumień ropy naftowej, która w dalszym ciągu samoczynnie, bez użycia pomp wydobywa się na powierzchnię. Ten ostatni, poważny sukces polskich naftowców wskazuje, iż problem poszukiwania ropy w Karpatach jest nadal aktualny. Dokonane w ostatnich latach odkrycia na terenie Przedgórze Karpackiego odwróciły uwagę od samych Karpat, lecz okazało się, że karpackie możliwości bynajmniej nie zostały jeszcze wyczerpane. Jak stwierdzają wybitni fachowcy w oparciu o badania geofizyczne i ostatnie wyniki wiertnicze, można się w najbliższym czasie spodziewać znacznego zwiększenia zakresu wierceń poszukiwawczych.

Zastosowanie metody geofizycznej, a w szczególności sejsmicznej daje coraz lepsze wyniki, pozwalające wnioskować o głębokiej budowie pokładów. Wkrótce rozpoczyna się wiercenia strukturalne dla sprawdzenia wyników sejsmicznych, uzyskanych w ub. latach. Wytrysk ropy w Węglówce nie tylko potwierdza przewidywania dotyczące dalszych pokładów ropy w Karpatach, lecz jest równocześnie doskonałym wynikiem przemysłowym, uzyskanym na terenie, który stanowi przedłużenie znanego obszaru ropnego. Możemy już w tej chwili stwierdzić, że nasze zasoby ropne o znacznej produkcji poważnie się poszerzyły. (1)

Po wyjęciu kuli z ramienia — stan zdrowia premiera Kassema zadowalający

KAIR
Radio bagdadzkie nadało oświadczenie irackiego ministra zdrowia stwierdzające, że 23 bm., w jednym ze szpitali bagdadzkich przeprowadzono operację wyjęcia kuli z ramienia premiera Kassema.

Premier Kassem czuje się doskonale. Kula tkwiła w ramieniu od czasu ostatniego zamachu na niego.

Katastrofa nie notowana od lat! Na skutek gwałtownych deszczów miasta południowych Włoch znalazły się pod wodą Utonęło kilkadziesiąt osób

RZYM
Od dziesiątek lat Włochy południowe nie przeżyły tak katastrofalnej powodzi jak obecnie. Wskutek padających bez przerwy ulewnych deszczów powódź zaczyna przybierać coraz tragiczniejsze rozmiary. Dziesiątki miejscowości odcięte są od świata.

Liczące 60 tys. mieszkańców miasto Consenza znalazło się pod wodą. Poziom wody na ulicach miasta bez przerwy wzrasta. Rozpoczęto ewakuację mieszkańców miasta. W

wyniku szalejącego żywiołu dziesiątki domów zostały podmyte i zawaliły się. Z zagrożonych wiosek ludność ewakuowana jest przez lotnictwo i saperów.

Straty wywołane powodzią są już olbrzymie. Setki hektarów pól uprawnych znalazły się pod wodą.

Mimo zakrojonej na szeroką skalę akcji ratunkowej prowadzonej przez strażaków i wojsko oraz ochotników, nie udało się zapobiec utonięciu kilkadziesiąt osób w miejscowościach, które w sposób błyskawiczny znalazły się pod wodą.



Oto część bagażu Farah Diby, która przed kilku dniami odleciała z Paryża do Teheranu. Bagaż składał się ogółem z 51 pakunków o wadze 550 kg. Z prawej — przyszła cesarzowa Iranu.

one jednak nie mała wagę. Stevensonowi i Humphreyowi przeszkadza ich profesorsko-intelektualny liberalizm, Kennedy'emu jego katolicyzm, Johnson jest zbyt uległy potłumionej konserwacji...
Kto, kogo?...
Stevenson nosi ponadto piętno dwukrotnej przegranej. Ostatnio poszły w górę wyraźnie akcje Humphreya i Simingtona. Humphrey prowadzi energiczną kampanię i podobnie jak Rockefeller 52 lata, Humphrey 49, a Kennedy 44.

Odbyły się oficjalne zaręczyny Farah Diby z szachem Iranu

TEHERAN.
W stolicy Iranu odbyła się oficjalna uroczystość zaręczyn 21-letniej Farah Diby z szachem Iranu Rezą Pahlewi.

Wszystkie dzienniki irańskie zamieściły na swych pierwszych stronach ogromne zdjęcia przedstawiające szacha i jego młodą narzeczoną. Reza Pahlewi z okazji zaręczyn wreczył swej narzeczonej pierścionek z pięknym dużym diamentem, który swą czystością i wielkością wzbudza ogólną sensację. Prasa irańska pisze, że diament świeci „jak słońce”.
Również szach Iranu otrzymał od swej narzeczonej pierścionek. Nie nałożył go jednak na palec, lecz schował do kieszeni.

Ceremonia zaręczyn odbyła się w obecności członków obu rodzin w atmosferze bardzo serdecznej. Reza Pahlewi ubrany był w galowy mundur dowódcy irańskich sił zbrojnych, a Farah Diba w sukni koloru „wód Nilu”.

Farah Diba po uroczystości zaręczyn zamieszkała w pałacu królowej-matki w pobliżu prywatnego pałacu szacha. Królowa matka wyprawdziła się do swego pałacu letniego położonego na przedmieściach Teheranu. Diba będzie mieszkała w pałacu królowej matki do czasu ślubu tj. do 21 grudnia.

Exposé premiera J. Cyrankiewicza (fragmenty)

Posiedzenie Sejmu inauguracyjne sesji jesiennej, otworzył 25 bm. o godz. 10.10 marszałek Czesław Wycech. W łóż Rada Państwa zasiadli m. in. Aleksander Zawadzki, Władysław Gomułka, Stanisław Kulczyński, Jerzy Albrecht, Bolesław Podedworny. W łóż rządowej widzieli Józefa Cyrankiewicza, Piotra Jaroszewicza, Zenona Nowaka, Stefana Ignara, Eugeniusza Szyra, Juliusza Tokarskiego oraz ministrów poszczególnych resortów. Tłumnie wypełnione są łóż dyplomatyczne, prasowa oraz galeria dla publiczności.

Po odczytaniu uchwały Rady Państwa o zwolnieniu Sejmu PRL na VI sesję i zatwierdzeniu formalności wstępnych, Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego — pierwszego czytania projektu uchwały o narodowym planie gospodarczym na 1960 rok oraz projektu ustawy budżetowej na rok 1960.

Marszałek Wycech udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi, który w obszernym exposé, przedstawił założenia obydwu projektów oraz kierunek polityki rządu w najbliższym okresie.

Po zanalizowaniu sytuacji w dziedzinie rolnictwa i wiążącego się z jego rozwojem problemu rynku mięsnego, premier omówił decyzje rządu zmierzające do zdyscyplinowania całej gospodarki narodowej, podkreślając, że nie ma mowy o żadnym odwróceniu od kierunku, wytyczonego w planie 5-letnim, jest natomiast mowa o środkach zabezpieczających dalszą realizację tego kierunku, w szczególności uchwał III Zjazdu PZPR. Premier omówił rozwój poszczególnych gałęzi naszej gospodarki, wiele miejsca poświęcając m. in. sprawom inwestycji i budownictwa.

Wysoki poziom osiągnęły nakłady inwestycyjne i budownictwo. Nakłady ogółem w całej gospodarce narodowej wyniosły 82.877 milionów złotych, co oznacza wzrost o 13,8 proc. w porównaniu z r. 1958. M. in. nastąpił wzrost budownictwa mieszkaniowego. Według obecnej oceny w r. 1959 zostanie zbudowanych 289 tys. izb typu miejskiego, tzn. o 18 proc. więcej niż w r. 1958.

Specjalnym rysem charakterystycznym dla nakładów inwestycyjnych w 1960 r. jest położenie nacisku na odpowiednio szybszy wzrost wydajności produkcyjnych. Jest to zjawisko wyraźnie wiążące się z rosnącymi zadaniami produkcyjnymi w latach 1961—1965.

W przeciwieństwie do wzrostu produkcji przemysłowej, inwestycji i budownictwa produkcyjnego rolna przebiegała w tym roku nieopomyślnie.

Z trudności, które wystąpiły w roku 1959, musimy wyciągnąć wnioski: kierunek rozwoju rolnictwa, nakreślony w wyciecznych i uchwałach musi być konsekwentnie realizowany.

Na jednym z czołowych miejsc wśród zadań planu na rok 1960 stawiamy wzrost wydajności pracy w przemyśle, w budownictwie i innych gałęziach gospodarki narodowej.

Istnieją — jak wykazuje doświadczenie producyjnych zakładów — realne możliwości uzyskania poważnego przyrostu produkcji w całym przemyśle przy ogólnie nieznacznie zwiększonym stanie zatrudnienia i funduszu płac.

Podjęte już zostały pierwsze kroki w niektórych fabrykach do zwalczania brakorobstwa, a więc karygodnego marnotrawstwa materiałów, energii i pracy.

W przeciwieństwie do ciężkiego, przemysł lekki i spożywczy cechuje w 1960 r. skromniejsze tempo wzrostu produkcji

Liczyby planu na rok 1960 świadczą bezspornie o niesłabnącej dynamice naszego rozwoju, o postępie naszej gospodarki i żywotności: trzeba sobie powiedzieć, że skutki suszy są i mogą być dotkliwe, jednak przewaga planowej gospodarki tkwi w jej regeneracyjnych zdolnościach, w możliwości skupienia sił i energii na zagrożonych odcinkach, w tworczym wysiłku milionów ludzi.

Mówiąc o zadaniach rad narodowych premier podkreślił, że już blisko 1/4 całego wysiłku inwestycyjnego kraju zależy bezpośrednio od rad narodowych. Blisko 64 proc. całości wydatków państwa na cele socjalne i kulturalne przechodzi przez budżety terenowe.

Odbiciem i wyrazem finansowego planu gospodarki jest przedstawiony Sejmowi budżet państwa na rok 1960.

Wydatki budżetowe wzrastają w porównaniu z r. o 11,9 mld (6,5 proc.). Jeżeli pominąć rezerwy na wydatki nieprzewidziane oraz wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne, to pozostanie 7,5 mld zł, z których więcej niż połowa przypada na gospodarkę narodową, podnosząc ogólną sumę wydatków na ten cel do przeszło 100 mld złotych.

Wzrost wydatków na gospodarkę narodową ma charakter produkcyjny i skierowany jest na rolnictwo oraz na przemysł, głównie na przemysł ciężki, zwłaszcza w dziedzinie związanej z potrzebami rolnictwa, tzn. z produkcją maszyn rolniczych. Jest to więc dalsza rozbudowa bazy technicznej w m. in. wsi.

Obok środków państwowych na ten cel, drugie tyle przewiduje się ze społecznych funduszy budowy szkół i czynów społecznych.

Udział wydatków na administrację spada w związku z dalszymi kompresjami. W projekcie budżetu na rok 1960 przewidujemy dalsze zmniejszenie etatów.

Myślą przewodnią polityki podatkowej będzie w 1960 r. postulat zwiększenia dyscypliny podatkowej.

W związku z tym opracowana została nowelizacja prawa karnego skarbowego, która niebawem złożona zostanie w Sejmie.

Całokształt wydatków, jakie uruchamiamy dla rolnictwa, wynosi ponad 21,6 mld zł, z czego na budżet przypada 14,1 mld zł.

Zgodnie z uchwałami III Plenum przewidujemy podjęcie szeregu decyzji i uchwał w sprawie poprawy metod i organizacji pracy w planowaniu, kierowaniu i zarządzaniu gospodarką.

Kierujemy się przy tym niezmiennie zasadą centralizmu demokratycznego i dążeniem do stałego rozszerzania form socjalistycznej demokracji. Konsekwentna realizacja zasad centralizmu demokratycznego oznacza zarówno umacnianie kierownictwa centralnego, jak i stwarzanie warunków dla systematycznego wzrostu samodzielności i inicjatywy terenu, dla stałego rozwoju form samorządnej działalności.

Nie należy widzieć w podejmowanych przez rząd środkach dla skutecznego wzmocnienia dyscypliny państwowej, finansowej, inwestycyjnej, pracy i płac — cofnięcia się z obranego kierunku, lecz na odwrót — działanie zmierzające do utrwalenia i umocnienia tego kierunku. To samo dotyczy decyzji, które podejmujemy do utrwalenia i umocnienia tego kierunku. To samo dotyczy decyzji, które podejmujemy do utrwalenia i umocnienia tego kierunku.

Również wzmocnienie koordynacji rządowej ułatwi uzgodnienie spraw między resortami. Stąd wyłonila się potrzeba powiększenia liczby wicepremierów. Istnieje konieczność

pogłębienia w rządzie i rozwinęciu prac problemowych obejmujących zakres wielu resortów, a nieraz i wszystkich resortów, przede wszystkim gospodarczych.

Powiększenie ilości wicepremierów o dwóch — to znaczy o E. Szyra i J. Tokarskiego do liczby pięciu — pozwoli rządowi lepiej organizować prace nad rozwiązywaniem bardzo ważnych dla całości gospodarki narodowej problemów.

W dziedzinie handlu zagranicznego utrzymamy import na poziomie niewiele (o 2,0 proc.) wyższym od osiągniętego w roku 1959 i wzrost eksportu co najmniej o 8,6 proc. Zakłada się w szczególności wzrost eksportu maszyn i urządzeń o 16,1 proc. w porównaniu z r. 1959.

W związku z krokami, jakie podjęto w celu poprawy sytuacji na rynku mięsnym, nie sposób pominąć pomocy, której udzielił nam ZSRR. Związek Radziecki dostarczył nam 20 tys. ton mięsa. Dostawy te odegrały doniosłą rolę w poprawie zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Na marginesie trzeba tu powiedzieć, że dość często w okresie trudności mięsnych powtarzały się złośliwe plotki o wywozie mięsa z Polski do Związku Radzieckiego. Rzeczywistość jest akurat odwrotna. To że Związek Radziecki służył nam, aby zasilić nasz rynek wewnętrzny. ZSRR przychodził nam z pomocą również w dziedzinie dostaw zboża. Zwiększa nam dostawy zboża ponad ilość przewidzianą w umowie o 400 tys. ton. Łącznie zatem będziemy importować z ZSRR 800 tysięcy ton zboża. Uzyskałmy także zapewnienie zwiększenia dostaw radzieckiej bawełny na 1960 r. o 18 tys. ton ponad poziom r. Dostawy te przyczynią się wydatnie do poprawy naszego bilansu dewizowego.

Z kolei premier J. Cyrankiewicz omówił kierunek polityki naszego rządu, stwierdzając, że: Rozwój sytuacji międzynarodowej charakteryzuje narastanie elementów odprężenia. Państwa socjalistyczne, a w pierwszym rzędzie Związek Radziecki słusznie mogą się szczycić tym, że ich uparta walka o pokojową koegzystencję przynosi sukcesy.

Postępy w stosunku do sprawy uznania naszej granicy zachodniej obserwowaliśmy w ostatnim okresie w świetle zachodnim. Mam tu na myśli przede wszystkim znane oświadczenie prezydenta de Gaulle'a z marca br.

Mówca zwrócił równocześnie uwagę, że nie wszystkie przeszkody zostały usunięte z drogi odprężenia i rozbrojenia o czym świadczy najwyraźniej polityka prowadzona przez koła wojskowe NATO i rząd NRF.

W zakończeniu premier stwierdził: Rad jestem mocą stwierdzić, że w owocnych wysiłkach na rzecz odprężenia, wysiłkach podejmowanych przez cały obóz socjalistyczny Polska wzięła aktywny i nacechowany inicjatywą udział.

Po exposé premiera zarządzała została przerwa w obradach do godziny 17-tej. Po wznowieniu obrad posłowie przystąpili do dyskusji nad exposé premiera.

Po zakończeniu debaty, Sejm zatwierdził uchwałę Rady Państwa, podjętą między 5 a 6 sesją Sejmu w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów, a następnie jednogłośnie uchwalił tekst odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów wszystkich krajów świata w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia.



Z POBYTU
ZNAKOMITEJ
PARY
BALETOWEJ
BITTNERÓWNY
I GRUCY
W LONDYNIE

Para naszych tancerzy w towarzystwie znanej z występów w Polsce primabaleriny Opery Londyńskiej Margot Fonteyn (po środku).

Fot. — CAF

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WIĘS POLSKA żyje przygotowaniem do III Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który już w piątek — 27 bm. rozpoczyna obrady w Warszawie. W poszczególnych województwach dokonują się obecnie podsumowania wyników czynu kongresowego, podjętego przez ZSL i realizowanego przy współudziale członków PZPR oraz chłopów bezpartyjnych.

W POZNANIU otwarto 25 bm. Uniwersytet Powszechny Towarzystwa Szkoły Świeckiej — pierwszą tego rodzaju placówkę oświatową w kraju. W uczelni tej prowadzone będą wykłady — uzupełniane odpowiednimi filmami — z zakresu psychologii wychowania, medycyny, nauk przyrodniczych i technicznych.

W STOCZNI GDAŃSKIEJ w dniu 25 bm. spuszczone na wodę pierwszy statek — przewidziany przeznaczonej dla „Daimoru”. Rozpocznymy tym samym pełną modernizację floty dalekomorskiej. Zgodnie z umową zawartą między „Daimorem” i Stocznią Gdańską budowlanych zostanie 15 tego typu jednostek.

PRZED RZESZOWSKIM Sądem Wojewódzkim na sesji w Przemyslu rozpoczął się 25 bm. proces krwawego bandyty Michała Krupy, który jako członek nielegalnej „Narodowej Organizacji Wojskowej” brał udział w latach 1944—1947 w kilkudziesięciu napadach na posterunki MO i żołnierzy Armii Radzieckiej oraz w napadach rabunkowych na terenie Rzeszowszczyzny.

WCZORAJ na Śnieżce i Kasprowym Wierchu zanotowano plus 4 st. C.

Utonęli w czasie sztormu

PARYŻ Według doniesień z Tokio, 29 marynarzy zaginęło w czasie gwałtownego sztormu, który szalał w okolicy portu Choshi w Japonii.

W czasie burzy zatopiony 2 statki. Na ich pokładzie znajdowało się łącznie 38 osób, z których 6 uratowano. Wyłowiono już zwłoki 3 ofiar.

Kronika wypadków

W czasie pracy w koksochemii HiL uległ zatruciu tlenkiem węgla 29-letni Władysław Gadek, zam. ul. Żuławskiego 2.

W pobliżu Kombinatu został przejechany przez samochód osobowy 55-letni Marcin Dudek, pracownik spółdzielni „Dozór”. Doznał on obrażeń głowy i potłuczenia.

Przy ul. Kocmyrzowskiej z nieustalonych jeszcze przyczyn zapalił się barak ze sprzętem mechanicznym, należący do Przedz. Zmechanizowanych Robót Ziemi. W czasie akcji ratowniczej został poważnie poparzony (oparzenia III st. twarzy, szyi i rąk) Mieczysław Guziec, lat ok. 30 zam. w Nowej Hucie os. C-1, bl. 7. Rannego odwieziono karetką Pogotowia do szpitala wojskowego. Specjalna komisja bada przyczyny wybuchu pożaru oraz wysokość poniesionych strat. (ha)

100-tys. tona blachy z walcowni zimnej

12 państw importuje blachę produkowaną w Hucie im. Lenina

Uruchojona przed rokiem walcownia zimna blach HiL wyprodukowała już 100 tys. ton blachy. Statystyczna tona powędrowała ostatnio do Huty „Silesia” w Rybniku. Obok fabryk krajowych (Zerań, Olkusz, Mysłków) polska blacha zdobywa sobie coraz większe powodzenie na rynkach zagranicznych.

Odbiorcami blachy z Huty im. Lenina jest 12 krajów: — Czechosłowacja, NRD, Urugwaj, Liban, Węgry, Jugosławia, Albania, Egipt i Chiny.

W ONZ

NOWY JORK. Na posiedzeniu popołudniowym 25 bm. Zgromadzenie Ogólne ONZ 51 głosem przeciwko 10 przy 15 wstrzymujących się od głosowania i 6 nieobecnych przyjęło zalecenie komisji ogólnej, dotyczącej wpisania na porządek dzienny obecnej sesji tzw. „sprawy węgierskiej”.

Przeciwko głosowały delegacje: Albanii, Bulgarii, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Ukrainy, Węgier i Związku Radzieckiego.

Jak powstaje hymn Togo?

PARYŻ. Premier Togo Sylvanus Olympio wpadł na oryginalny pomysł wyboru hymnu Togo spośród dzieł jakie napłynęły na konkurs.

Ogółem nadesłano 40 utworów. W eliminacji wstępnej wybrano trzy.

Te trzy wybrane spośród 40 utworów, zostały nadane przez rozgłośnie w Lome. Przed ich nadaniem zaapelowano do radiosłuchaczy, aby nadesłali listy, w których wypowiedzieli się za jednym z tych utworów. Dzieło, które otrzyma największą liczbę głosów zostanie ogłoszone hymnem Togo.

W Moskwie — pełnia zimy

MOSKWA. Tegoroczna zima zawitała w tym roku bardzo wcześniej do stolicy ZSRR.

W Moskwie termometry wskazują już w ciągu dnia do 12 st. poniżej zera, a w nocy około minus 16 st. Prawdziwie zimowej temperaturze towarzyszą, opady śniegu oraz słabe wiatry.

Meteorolodzy przepowiadają, że w ciągu najbliższych dni nastąpi dalsze oziębienie do minus 20 st.

Nowy typ — czarnosrebrzystych karakułów

MOSKWA W sowchozie „Kara-Kum” na południu Uzbekistanu uzyskano nowy typ skórek karakułowych w kolorze czarnosrebrzystym. Zdaniem specjalistów skóry te pod względem piękności i trwałości przewyższają znane dotychczas gatunki karakułów.

Futro to o lśniącej jedwabistym włosie ma oryginalną, piękną barwę. Czarne przy skórze, elastyczne, silnie skręcone „loki” futra pokryte są jakby srebrzystym szronem. Wyhodowanie czarnosrebrzystego karakuła poprzedzone zostało żmudną, wieloletnią pracą selekcyjną.

Pierwsze partie blach wysłano również do Danii, Belgii, Szwecji i Norwegii. (n)

W Albanii ogłoszono amnestię

TIRANA Prasa tutejsza opublikowała ustawę amnestyjną, wydaną przez Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii w związku z 15 rocznicą wyzwolenia kraju.

Amnestia obejmuje liczne kategorie więźniów z wyjątkiem tych, którzy dokonali ciężkich przestępstw wobec narodu.

Znaczek o milionowej wartości

PARYŻ. Fantastyczną cenę osiągnął w Paryżu jedyny znaczek, jaki w tym dniu znalazł się na licytacji. Sprzedano go za sumę 1.450.000 franków.

Jest to znaczek amerykański z roku 1870 opiewający na 30 centów, w kolorze niebieskim i czerwonym o odcieniu karminu. Znaczek przedstawia orła ze sztyndarami i przez przecięcie obraz ten odbity jest po obu stronach znaczka.

ZAIKS ostrzega



Jak wynika z doniesień prasowych, od dłuższego czasu na terenie kraju grasuje, dokonując nadużyć i oszustw ADOLF LIBERDA — ur. 13. 12. 1924 r. Postępuje się on legitymacją „ZAIKS” i mieni się „dziennikarzem”. Stwierdzamy, iż wymieniony nie jest członkiem stowarzyszenia autorów „ZAIKS” i nie ma nie wspólnego z zawodem dziennikarza.

Ostrzega się wszystkich przed nawiązywaniem jakiegokolwiek kontaktów z Adolfem Liberdą.

Studenckie przywileje i obowiązki

Z jakim sercem są te dary przyjęte? (II)

W pierwszym artykule cyklu na temat młodzieży akademickiej starałam się przedstawić na przykładzie krakowskich wyższych uczelni całokształt świadczeń, ponoszonych przez państwo na rzecz młodzieży studiującej.

„Młody człowiek uważa, iż to wszystko należy mu się z prawa. Poza tym jest przekonany, że wszystkie te świadczenia powinien uzyskać bez większego wysiłku ze swej strony.”

Przejawem owej wygodnej życiowo postawy bywa także stosunek do wykładowców. Jak wiadomo część wykładowców jest obowiązkowa, słuchanie pozostałej części pozostawia się do uznania studenta.

Śpiewaj a schudniesz

Młody artysta portugalski Aginaldo Ribeiro ustanowił nowy rekord w maratonie... śpiewaczem. Akompaniując sobie na gitarze Ribeiro śpiewał 10 długich godzin i 22 minuty.

Rozbój jak w XVIII wieku

Anglia uchodzi za państwo o wzorowym porządku niemniej... jak wynika z oświadczenia stowarzyszenia transportowców brytyjskich, tzw. rozbój na równie drodze jest w Anglii czymś równie powszechnym jak przed dwoma wiekami.

Kartki z kalendarza

Słowo się rzekło...

Słowo się rzekło, kobyłka u płota... Niestety, nie zawsze udaje się dostrzymywanie obietnic. W imieniu — Krakowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Odzieżowego obiecaliśmy przed paru miesiącami, że Krakowski Dom Mody zostanie otwarty jeszcze w bieżącym roku.

Jeżeli w Krakowie jakieś przedsiębiorstwo napotyka na trudności, to w 90 wypadkach na 100 można z góry powiedzieć, że są to trudności lokalowe. Tak jest i z Domem Mody. Upatrzono już dlań świetne pomieszczenie w Ryńku w sąsiedztwie Wierzyńki.

Nie mamy bynajmniej pretensji do władz miejskich. Wiemy, ile już działano dla przysięganego Domu Mody i zdajemy sobie sprawę jak poważne są obecnie trudności. Ale w imieniu pięknych krakowianek zwracamy się do ojców miasta z apelem by sprawę Domu Mody otoczyli szczególną pieczołowitością.

Obowiązujące obecnie przepisy mówią o tym, że w razie przekroczenia któregoś z tych nakazów student traci prawo do korzystania z przywilejów. Tak więc w ostatnim okresie nie spotykamy już studentów, którzy byli wynagradzani wszystkimi świadczeniami za sam fakt zapisania się na uczelnie.

W nieskończoność mnożą się w uczelniach zaświadczenia o złych warunkach bytowych, o wymagających zapomogi wydatkach losowych. Bywa nawet, że ktoś przynosi władzom uczelnianym zaświadczenia, iż roczny dochód rodziców, posiadających gospodarstwo rolne, nie przekracza 20 zł.

W okresach przedegzaminacyjnych w akademickich ambulatoriach panuje niesłychany tłok. Zjawiają się studenci, którym wyznaczono już terminy zdawania, domagają się zaświadczeń o przewlekłych chorobach. Owi „pacjenci” nie rzadko posiadają już w zanadrzu odpowiednie świadectwa wydane przez ośrodki zdrowia, w miejscowościach, gdzie zamieszkują ich rodzice.

W wyniku tego po każdej sesji egzaminacyjnej pozostaje duży procent młodzieży,

która wyjechała przesunięte terminu zdawania, zastanawiając się różnymi trudnościami. Odbija się to na rytmiczności studiów i z kolei prowadzi do przeciążenia egzaminami w następnej sesji, do przerzucania zdawania na następny rok.

Ludzie, którzy kończyli studia przed wojną, przypominając sobie ów okres w swoim życiu na pewno pomyślą, że to praca społeczna tak bardzo absorbuje młodzież akademicką. Trzeba więc od razu powiedzieć, że owej pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu niemal nie ma na wyższych uczelniach. Ci, którzy pamiętają „Bratniaka”, wiedzą też jak wiele ta studencka organizacja prowadziła i załatwiała spraw związanych z przyznawaniem stypendiów, wyszukiwaniem mieszkań dla młodzieży, opieką lekarską, miejscami w szpitalach lub sanatoriach.

Zrzeszenie Studentów Polskich stara się o ożywienie pracy kulturalnej w środowiskach młodzieżowych, o zwiększenie ilości studenckich kół naukowych, o dalszą poprawę warunków materialnych i wypoczynku studentów.

Niestety nie ma ono wielu aktywistów, mimo słusznego kierunku swej działalności. Około 300 kół naukowych, istniejących przy wyższych uczelniach w całej Polsce (na UJ jest ich tylko 8) grupują nieliczny odsetek studiujących. ZSP doskonale odczuwa brak aktywności społecznej studentów, szuka nowych form działania, które by przyciągnęły młodzież, dąży do rozszerzenia aktywności. M. in. ZSP było inicjatorem tworzenia stypendiów fundowanych przez zakłady pracy i instytucje dla zapewnienia sobie kadry pracowników z wyższym wykształceniem — nie gardzących w przyszłości — jak się to obecnie nagminnie zdarza — osiedlaniem się w zaniedbanych zakątkach kraju. Młodzież — być może iż tylko na razie — niezbyt chętnie ustosunkowała się do tej innowacji. Na wyższych uczelniach zarysowuje się dziwna sytuacja polegająca na konkurowaniu z sobą stypendiów rządowych i fundowanych. Choć te ostatnie są na ogół

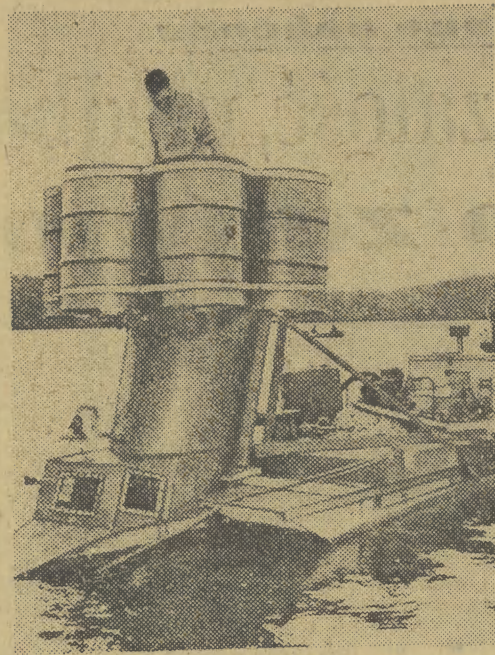
wyższe i płatne przez 12 miesięcy w roku — pociągają jednak za sobą pewne zobowiązania na przyszłość. A studenci nie chcą się wiązać przyrzeczeniami, obowiązkami. Już dziś zakładają, że nie pójdą na prowincję, że nie powrócą do miejscowości, z których pochodzą.

Mimo woli nasuwa się porównanie sytuacji polskiego studenta z amerykańskim. Na uniwersytetach w USA jedynie wybitne jednostki mogą liczyć na otrzymanie dobrych ofert, pożyczek czy stypendiów, fundowanych przez jakieś firmy lub zakłady. Student, który po długich staraniach uzyskuje taką pomoc, nie tylko czuje się niezmiernie szczęśliwy, ale również wiąże się z tą instytucją na wiele lat, nie wybierając sobie ani miejsca, ani rodzaju pracy, choćby nawet przyszło mu awansować od najniższych stanowisk.

Jak więc wynika z przedstawionych tu przykładów — najogólniej rzecz biorąc — polski student korzystając chętnie ze wszystkich udogodnień i ułatwień, jakie otrzymuje w darze od państwa — nie czuje się w bardzo wielu wypadkach zobowiązany ani do spłacenia swego długu rzetelną nauką, ani — najczęściej nie dąży do osiągnięcia specjalnych sukcesów, ani też nie ma ochoty — po skończeniu studiów — na objęcie pracy, tam gdzie jest on najbardziej potrzebny.

Ostatnio trzeba się było nawet uciec do zarządzenia zwanego „uchwałą o siedmiu miastach” (m. im. dotyczy ona Krakowa), gdzie tylko za zgodą władz, po dużych trudnościach, absolwent wyższej uczelni może się starać o zatrudnienie. Zarządzenie to, spowodowane troską o właściwe rozmieszczenie kadr inteligencji zawodowej — nie jest wcale popularne wśród młodzieży akademickiej. Zjawisko to — nieznane zupełnie akademickiej młodzieży przed wojną, obecne jest również i dziś niemal wszystkim państwom kapitalistycznym, ale także i Związkiem Radzieckim, którego absolwenci wyższych uczelni chętnie idą na tereny słabo zagospodarowane, zdobywając tam „ostrogę” w pionierskich często warunkach.

MARIA KWIATKOWSKA



Wydział Biologii Uniwersytetu w Wisconsin (USA) dysponuje takim oto pływającym sprzętem, umożliwiającym obserwację podwodnego życia. Zanurzenie kabiny uzależnione jest od stopnia wypełnienia górnych zbiorników wodą. (db)

Z procesu białostockiej lekarki

Prokurator domaga się kary 13 lat więzienia dla Amelii Kostkowskiej

Sąd Wojewódzki w Białymstoku zamknął 25 bm. postępowanie dowodowe, udzielając głosu stronom. Prokurator Lech Lebensztajn, scharakteryzował sylwetkę oskarżonej i przeprowadził merytoryczną ocenę jej czynów. Podkreślając gruntowne przygotowanie Kostkowskiej do pełnionego przez nią zawodu — oskarżyciel wskazał jednocześnie na duży ciężar gatunkowy i wagę stawianych jej zarzutów.

prok. Tadeusz Sabat, który zajął się głównie kwalifikacją prawną zarzucanych oskarżonej czynów, podkreślił, że Kostkowska jako specjalista II stopnia w dziedzinie onkologii, dokonywała na swych pacjentkach „eksperymentów biologicznych”. Jest to niezgodne nie tylko z etyką lekarską, ale również sprzeczne z podstawowymi celami medycyny.

Motywy postępowania Kostkowskiej — stwierdził rzecznik oskarżenia — było pragnienie szybkiego wzbogacenia się i sławy. O niepomowanej żądzy pieniędzy oskarżonej świadczy m. in. przyjmowanie łapówek od pacjentów, fałszowanie dokumentów i upoważnień na odbiór należności, sprzedawanie leków po wielokrotnie wyższych niż w aptekach cenach. Drugi oskarżyciel publiczny

W konkluzji, prokurator domagał się uznania Kostkowskiej winną zarzucanych jej przez oskarżenie czynów i wymierzenia łącznej kary 13 lat więzienia. Ponadto, prokurator wnosil o pozbawienie jej praw obywatelskich i honorowych, oraz prawa wykonywania zawodu lekarskiego na okres lat 10, a także o wymierzenie grzywny w wys. 100 tys. zł i przepadek zakwestionowanego w czasie śledztwa samochodu.

Polska muzyka organowa nad Adriatykiem. Rozmawiamy z prof. B. Rutkowskim

lach było łącznie ok. 2.000 słuchaczy.

Liczbę tę należy uznać za szczególnie wysoką, świadcząca o dużym zainteresowaniu imprezą.

Tak, to zainteresowanie muzyką organową w Belgradzie było dla mnie szczególnie miłą niespodzianką. Również atmosfera wokół koncertów była niezwykle przyjemna, przyjęcie bardzo serdeczne, świat muzyczny licznie reprezentowany — co ułatwiło mi nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z najwybitniejszymi dziś przedstawicielami jugosłowiańskiego życia muzycznego.

Z Jugosławii udałem się wprost do Włoch — gdzie początkowo koncertowałem w Brescii, zaproszony przez tamtejsze stowarzyszenie Gruppo Musicale „G. Frescobaldi” — a następnie w Mediolanie; organizatorem mediolańskich moich występów było towarzystwo „Polifonica Ambrosiana”. W Brescii koncertowałem we wspaniałej bazylice św. Franciszka z XIII wieku, specjalnie dostosowanej do tego rodzaju imprez muzycznych.

Jeszcze nie wspominał dotąd Pan Rektor o programach swych recitali.

Poza muzyką dawną, takich kompozytorów, jak Frescobaldi, Cabanilles czy Jan Sebastian Bach, grałem również utwory kompozytorów nowoczesnych: Alberta Roussela, Franka Martina i innych; polską muzykę organową reprezentował Jan Poddzielski (XVII wiek) oraz utwory z tabulatury Jana z Lublina, z XVI wieku

Zapewne miał Pan Rektor w czasie swego pobytu w Włoszech, możliwość bliższego zetknięcia się i zaznajomienia z aktualnym włoskim życiem muzycznym...

Tak, oczywiście — mino że trafiłem w Mediolanie jeszcze na okres wakacyjny. „Od świeżając” kontakty muzyczne miałem okazję odwiedzić we Włoszech słynnego włoskiego kompozytora współczesnego — Luigi Nono, w którego domu poznałem również panią Schönberg małżonkę Arnolda Schönberga.

Muszę tu wspomnieć, że Włosi mają o współczesnej muzyce polskiej bardzo wysokie mniemanie. Oczywiście w znacznym stopniu przyczyniają się do tego światowej sławy, koncertujący nierazko we Włoszech, tacy wirtuozi, jak Artur Rubinstein, Witold Małcużyński, Gimpel czy Paweł Klecki — którzy często podkreślają swe polskie pochodzenie. Również wysoką markę naszej polskiej muzyce wyrabiają przyjeżdżający tu na występy z naszego kraju soliści, przede wszystkim pianiści.

Profesor Bronisław Rutkowski, rektor PWSM, skromnie nie mówi o sobie — i o uznaniu i powodzeniu, jakim cieszyły się jego własne koncerty we Włoszech, a przedtem jeszcze w Jugosławii. Ale wyrażają go w tym recenzje z pism jugosłowiańskich i włoskich — które dotarły i do naszego kraju. Jugosłowiańska „Borba” z dn. 18. X. br. w recenzji pod tytułem „Urzekają-

ca sztuka Bronisława Rutkowskiego” pisze m. in.:

„Polski organista, Bronisław Rutkowski, który wczoraj wystąpił w sali Domu Związków Zawodowych z dwoma niezapomnianymi koncertami, zachwycał swoim mistrzostwem. W ciągu dwóch różnych, cudownie zestawionych programów koncertowych, Rutkowski zrobił wybór z muzyki organowej barokowych mistrzów polskich i europejskich... Bronisław Rutkowski jest przede wszystkim wielkim artystą z wyszukaną muzykalnością, techniką wirtuozowską służy mu tylko jako środek do twórczości artystycznej... Rutkowski w czasie gry staje się czarodziejem, który zdobywa publiczność głębią i bezpośredniością wyrazu...”

Włoskie pismo „Giornale di Brescia”, zaopatrzywszy swą recenzję tytułem: „Wspaniały koncert w wykonaniu mistrza muzyki organowej Rutkowskiego”, tak oto charakteryzuje m. in. grę solisty:

„...jego sposób grania bezustannie drga życiem, instrument, który z samej swej istoty skłania przede wszystkim do medytacji i wzniosłości, pod działaniem osobowości artysty nabiera odcieni wprost niespotykanych...”

W czasopiśmie mediolańskim „L'Italia” z dn. 28. X. br. taką odnalazę możemy recenzyjną notatkę:

„Wczoraj organy... wspaniały instrument koncertowy, zadziwił nas i wzruszył, dzięki grze mistrzowskich rąk i dzięki głębokiemu temperamentowi mistrza Bronisława Rutkowskiego... Publiczność zareagowała podziwem i nawet pewnym zdumieniem wobec tak bogatego, skoncentrowanego i barwnego sposobu wykonania...”

Rozmawiał: JERZY PARZYŃSKI

Teść milionera

Kristian Rasmussen, kupiec rybny z Søgne w Norwegii, a teść Clarka Rockefellera, wybrał się w pierwsze odwiedziny do Nowego Jorku. Nie przyjął jednak od zięcia oferowanego mu biletu lotniczego. Załagał się jako marynarz na frachtowiec norweski udający się do USA i nie tylko nie zapłacił za przejazd, ale zarobił jeszcze na drobne wydatki. (I)

Ciężkie życie pijaka

Kilka dni temu wystawiono w Los Angeles po raz ostatni sztukę pt. „Pijak”. Życie owego pijaka było niewątpliwie bardzo ciężkie, skoro musiał je przeżywać 9.477 razy, gdyż sztuka nie schodziła z afisza od dnia premiery, tzn. od 6 lipca 1933 r. (bk)

Big Ben przeszkadza

Deputowany Labourystowski Frank Allain wniosł do Izby Gmin projekt ustawy, mającej ograniczyć „czas pracy” westminsterskiego Big Bena. Allain proponuje, by Big Ben milknął od godz. 24 do 8, gdyż jego dzwonienie zakłóca ciszę nocną. (I)



Więcej o występach Pana Rektora, jako organisty-wirtuoza, podczas Pańskiego niedawnego nadadriatyckiego tournée artystycznego, bardzo słabym tylko echem docierały do Krakowa. Z tym większym więc zainteresowaniem pragnęlibyśmy się dowiedzieć kilku bliższych szczegółów.

Wyjeżdżałem na niedawny swój pobyt za granicą w dwojakim charakterze: raz jako zaproszony przez jugosłowiański Związek Muzyków gość ogólnojugosłowiańskiego konkursu młodych muzyków w Zagrzebiu, a dwa — jako koncertujący, również w Jugosławii oraz we Włoszech solista.

Konkurs, o którym mowa, był bardzo interesującą imprezą; występowali w nim młodzi muzycy wszystkich specjalności. Poziom artystyczny konkursu nie był jednak rewelacyjny — i słuchając konkursowych występów w Zagrzebiu miałem okazję do porównania i tym bardziej wyższej oceny podobnych imprez, organizowanych dla młodych muzyków u nas w kraju. Po zakończeniu konkursu zagrzebskiego udałem się na koncerty do Belgradu. Na obu moich recita-

Remontowe gehenny

Opieszalosc, niedbalstwo, brak dozoru. Kto za to odpowiadada?

Narzekania na fatalny przebieg robót remontowych nie ustają. Po ukazaniu się na łamach „Echa” artykułu pt.: „Co robić, gdy znika dach nad głową?” — napłynęły do naszej Redakcji dalsze listy-skargi od Czytelników. Sygnalizują oni, że w naszym mieście remonty domów mieszkalnych trwają zbyt długo i są nie zawsze wykonywane należycie.

Fakty te nikogo nie martwią. Kierownicy robót patrzą na to wszystko obojętnie, ze stoickim spokojem, a niejednokrotnie wprost „bimbają” sobie z lokatorów, przeżywających remontowe gehenny.

A oto przykłady: w mieszkaniu nr 8, należącym do p. S. przy ul. Stradomskiej 13, brygada MPRB nr 1, remontująca budynek, otrzymała zlecenie wybudowania w części kuchni ustępu. Przyszli robotnicy, wykuli w ścianach otwory, założyli instalację wodociągową i główne rury kanalizacyjne. Po instalatorach

mieli niezwłocznie przyjść murarze. Nie przyszli! Od sierpnia br. mieszkanie p. S. jest na wpół zburzone, po rurociągach przez wykute otwory przedostają się z piwnicy do kuchni szczyry, wieje wiatr... Pani S. raz po raz interweniuje w DRN, w dyrekcji Przedsiębiorstwa Remontowego, lecz wciąż bezskutecznie.

A oto inny kwiatek: w mieszkaniu nr 22 przy al. Krasińskiego 4 wybuchł nocny pożar. Od wadliwej instalacji elektrycznej zapaliła się ścianka działowa i część sufitu. Straż Pożarna ogień ugasiła. Komisja, badając przyczynę pożaru, — stwierdziła, że również w sąsiednich mieszkaniach w każdej chwili zapalić się może sufit, gdyż w nieodpowiedni sposób zbudowane są przewody kominowe. Zabroniono więc palenia w piecach...

Po kilku tygodniach, na zlecenie MZBM, przybyli robotnicy, by zbudować nowe przewody kominowe. Orzekli oni, iż w celu zbudowania tych przewodów zachodzi potrzeba równoczesnego zburzenia pieców w mieszkaniach nr 20 i 21 oraz ścianki dzielącej dwa mieszkania. Wyburzono piec i ściankę. Jak wyglądały w tym czasie mieszkania, nie trudno sobie wyobrazić. Ale

na szczęście po pewnym czasie „wyrósł” nowa ścianka i komin. Ale prace znów utknęły... Najpierw okazało się, że brak jest kafli, później brak kaflarzy!

Po usilnych interwencjach, przyszedł młody człowiek — kaflarz, który orzekł, że w mieszkaniu nr 21 niepotrzebnie zburzono piec, gdyż nie zachodziła wcale tego rodzaju potrzeba! W mieszkaniu nr 20 w miejsce poprzedniego nowo przebudowanego pieca kuchennego wystawił niedbale mały piecyk z kafli pokojowych. Z piecyka tego już po kilku dniach wypadły drzwiczki, pochyliły się jego ścianki, a kaflarz znikł i — koniec! Administracja MZBM na liczne interwencje w sprawie pieca odpowiada głuchym milczeniem. Podobnie reaguje ona na interwencje lokatora o zabożenie w łazience zbiornika — spływaka, który został zniszczony przez murarzy zajmujących się przebudową kolumny.

Nie na tym kończą się skargi. W budynku przy ul. Dietla 52 MPRB nr 1 prowadziko niedawno remont. M. in. w mieszkaniu Czytelniczki p. Rozalii K. wyburzono podłogę, jedną ze ścian, drzwi okna. Przez kilka miesięcy musiała ona mieszkać coraz to u innych znajomych, lub po prostu... na strychu! Ale nie w tym sęk! Prace remontowe ukończono. Wydawałoby się, że z tą chwilą zakończyła się remontowa gehenna. Gdzieś tam, p. Rozalia K. przeżywała nadal... No, bo jakże może być inaczej, skoro — gdy tylko położy się spać — raz po raz budzą ją sąsiedzi, pociągający za sznurek spływaka w swej łazience. Zbiornik — spływak umieszczony jest na ścianie bezpośrednio przylegającej do mieszkania p. Rozalii K. Prowadzący remont byli o tej sprawie dokładnie poinformowani. Mieli polecenie umieszczenia zbiornika na innej ścianie, lecz tego nie uczynili. Ten sam wykonawca robót po dzień dzisiejszy, nie poprawił wielu usterek. Drzwi do mieszkania p. Rozalii K. w ogóle nie zamykają się. Podwójne drzwi wejściowe są spaczzone, powykrzywiane w niesamowity sposób. A tu zbliża się zima!...

Oto fragment listu nadesłanego do naszej Redakcji przez p. Józefa R. zam. przy ul. Tureckiej 16:

„Jestem renciście, inwalidą wojennym. Na utrzymaniu mam żonę i dzieci. Nie jestem w stanie z własnych funduszy przeprowadzić nawet drobnego remontu. W mieszkaniu moim na skutek uszkodzonych okien i drzwi hula wiatr, a gdy biegną dzieci, podłoga trzęsie się do tego stopnia, że nie sposób jest się nawet ogolić! Zachodzi obawa, że podłoga w ogóle zawali się. W chwili, gdy przeprowadzano remont kamienicy, u mnie przestawiono tylko piec. Inne mieszkania wyremontowano całkowicie, gdyż lokatorzy umieli snać sprawę odpowiednio załatwić! Materiał budowlany, który przywieziono, byby wystarczył również na drzwi w moim mieszkaniu, ale nie było dozoru, materiał uległ zniszczeniu i gdzieś zniknął... Czy tak powinno być?”

Oczywiście, że nie! Czytelnicy nasi słusznie skarżą się na ciągnące się miesiącami remonty, na ich wadliwe i niestaranne wykonanie, na brak dozoru. „Bimbanie” w stosunku do lokatorów stało się wielką plagą, mocno zakorzenioną w przedsiębiorstwach remontowych.

Przeglądając budynki będące w remontach, widzi się na każdym kroku powszechną opieszalosc, niedbalstwo przy wykonywaniu prac, brak organizacji i brak dozoru. Obserwator widzi, że konieczne jest tu kadrowe umocnienie przedsiębiorstw i równoczesne wzmocnienie dyscypliny i stosowanie kar. Gdyby majstrzy, kierownicy, mieli świadomość grozących im sankcji — wydaleń z pracy, pozbawienia prawa wykonywania zawodu, groźbę sekcji sądowej, na pewno nie bimbiliby sobie z lokatorów i ze swej dyrekcji. Nad problemem tym trzeba się zastanowić. Trzeba go jakoś rozwiązać. Ktoś musi wreszcie za to wszystko odpowiadać, musi być jakiś ład i porządek, muszą się skończyć remontowe gehenny lokatorów.

Z. WÓJCIKIEWICZ

Co kryje ziemia Krakowa?

Badania archeologiczne na terenie Krakowa ściśle łączą się z programem badań Milenium Małopolskiego. Zapoczątkowane w 1953 r. przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa co roku prowadzone w wielu punktach miasta, co roku przynoszą ciekawe rezultaty.

Ostatnio większość prac skoncentrowała się w okolicy klasztoru Dominikanów, gdzie w okresie przed lokacją miasta, a więc dawniej niż 700 lat temu, znajdował się centralny punkt miasta — targ i duża osada. Znalezione zabytki potwierdzają ten fakt.

Drugi ważny odcinek poszukiwań to rejon zabudowań gmachu powieziennego. św. Michała. Odkryto tam wiele drobnych zabytków z czasów od XI do XIII w. oraz ciekawe znaleziska botaniczne. Dużą rewelacją było odkrycie drugiego po Wawelu fragmentu konstrukcji drewnianej pochodzącej z XI w.

Osobną pozycją w poszukiwaniach ze względu na swoją wyjątkową wagę jak też i odrębne formy organizacyjne jest teren Wawelu. Prace finansowane przez Państwowe Zbiory Sztuki przyniosły w ciągu ostatnich dwóch lat odsłonięcie fundamentów dwóch gotyckich kościołków zburzonych przez Austriaków. Fundamenty tych kościołów pod wezwaniem św. Jerzego i św. Michała, w myśl planów uprzekształcania Wawelu mają zostać zabezpieczone i odkryte. Przy okazji znaleziono mnóstwo bardzo cennych materiałów z różnych epok: narzędzia krzemienne z okresu kamienia łupanego, monety karolińskie, koronacyjne denary Bolesława Śmiałego, sporo przedmiotów drewnianych codziennego użytku, bransoletę z pobjętego drutu brązowego, różne ziarna i nasiona.

Największym odkryciem było znalezienie obok kościoła św. Michała fragmentu fundamentów jakiejś romańskiej budowli, prawdopodobnie o przeznaczeniu świeckim. Dokładne badanie tego ciekawego znaleziska nastąpi w przyszłym roku. Koło dawnych murów obronnych od południa znajdował się w czasach nowożytnych budynek zw. Rabsztynem i menażeria „miejsce gdzie lwów chowano” — jak podają XVII-wieczne źródła. Tam właśnie znaleziono ślady studzienki cembrowanej drzewem. W głębokim wykopie koło baszty sandomierskiej również natrafiono na szereg drobnych znalezisk.

Prace wykopaliskowe na Wawelu trwają bez przerw, bo chociaż zimą nie prowadzi się poszukiwań w terenie, — „pełną parą” pracują archeolodzy nad zebraniem już materiałem. Wszystkie zabytki z Wawelu z czasem przejdą do zbiorów Muzeum Historii Wawelu. Muzeum to, będące w stadium organizacji, ma za zadanie ukazać rozwój i znaczenie Wawelu od czasu kiedy zamieszkał tam po raz pierwszy człowiek. (bz)

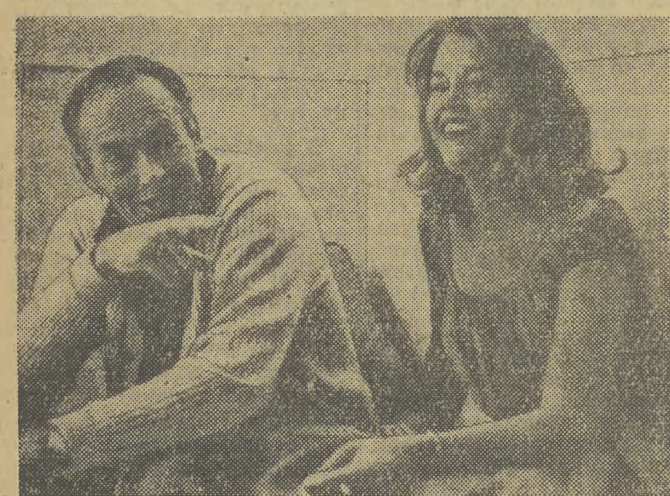
Kronika plastyczna

Klub MPiK zorganizował w wawernej okolicy grafik Kornijasa niewielką, ale bardzo ciekawą wystawę nowych technik plastycznych, których twórcą jest Jan Bruzda. Jest to policoan — technika bez podkładu i polistyren — technika bez spoiwa. Twórca techniki umieścił dokładny opis tychże technik obok kilkunastu niewielkich prac, których walory plastyczne dobrze świadczą o celowości stosowania policoanu i polistyrenu.

W ostatnich dniach odbyło się półtowarzystwie spotkanie malarzy z miejscowymi krytykami, zainicjowane przez znanego krakowskiego historyka sztuki Andrzeja Załuskiego i popularną ostatnio malarkę Marię Więckowską. Starsze pokolenie m. in. reprezentował Leon Getz. Spotkanie, mimo że w niewielkim gronie, ujęło w interesującej, serdecznej, chwilami nieco burzliwej atmosferze.

W związku z premierą „Snu srebrnego Salomei” Salon Malarstwa Teatru Nowej Huty rozpoczął swoją jesienną działalność. Pierwszą wystawą składają się z nowych prac malarzy M. Garlickiego, grafik A. Banaszewskiego i rzeźb M. Siedlika. Banaszewski, utalentowany młody grafik wystawia po raz pierwszy większą ilość prac po ukończeniu Akademii.

Sukcesy scenografów krakowskich trwają. Ostatnio z bardzo interesującą oprawą plastyczną do „Snu srebrnego Salomei” wystąpił M. Garlicki. Bardzo pomysłowa i piękna scenografia została nieco zepsuta przez niedopracowanie form plastycznych (interesującego zresztą pomysłu) wysuwanych z boku sceny. Poza tym zwraca uwagę wyjątkowo udany kostium Księżniczki do tego samego spektaklu. (ps)



Jane Fonda, córka sławnego aktora Henry Fonda, jest ostatnio najmłodszą gwiazdą Hollywoodu. Ma 22 lata i tym urodzie przypomina Brigitte Bardot. Oczywiście bardzo się złości, gdy jej ktoś o tym mówi. Twierdzi, że nie znosi aktorów i jedynie swego ojca toleruje jako artystę. Dzięki znajomościom papy, została zaangażowana przez Joshua Logana do głównej roli kobiecej w filmie „Tall Story”, w którym partnerem jej będzie Tony Perkins. (bk)

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

KIEROWCĘ ciągników „Ursus” — zatrudni natychmiast Zakład Konstrukcji Stalowych w Krakowie, ul. Wadowicka 36, III piętro. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — pokój nr 338. K-9075

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika magazynu rozdzielnego — zatrudni Gminna Spółdzielnia w Swoszowicach. — Wymagana kilkuletnia praktyka handlowa w pionie CRS. — Warunki do omówienia w Zarządzie Spółdzielni. K-9061

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO posiadającego przynajmniej wykształcenie średnie, odpowiednio kwalifikacje i kilkuletnią praktykę w pionie CRS — zatrudni od stycznia 1960 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zakopanem, ul. Kościeliska 2 d. — Mieszkania w Zakopanem nie możemy zapewnić. Warunki pracy wg Uchwały CRS 174/57 dla G.S. IV kat. K-9064

Praca

PRZYJMĘ na pół etatu obsługę — centralnego ogrzewania, konserwację oświetlenia elektrycznego. Kraków, Krakowska 21. 29719-g

OSOBIE umiejącej szyc dam pracę chałupniczą. Oferty 29680 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOCHODZĄCA, względnie gospodyni, potrzebna na stałe od zaraz. Nowa Huta, Osiedle C-33, bl. 22b, m. 31. 29804-g

UCZNIĄ krakowskiego — przyjmie warsz. Kraków, ul. Domeyki 8 (Cichy Kałok). 29763-g

PRZYJMĘ jakakolwiek pracę chałupniczą. Oferty 29755 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę lub do rozwinięcia pieczywa. Kraków, Szlak 35 — piekarnia.

GOSPOSIĄ dochodzącą do trzech osób, potrzebna zaraz. Warunki dobre. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Marka 20 m. 10, — tel. 208-10. 29758-g

Matrymonialne

SAMOTNA pozna inteligentnego Pana, najchętniej wdowca, od lat 35-45, z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty 29681 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

WDOWIEC lat 62 — nie biedny, pracujący, pozna Panią inteligentną — zgrabną, do lat 52. Cel matrymonialny. — Oferty 29678 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

POZNAM pana do 55 lat. Cel matrymonialny. — Oferty 29725 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMOTNA, lat 44, pracująca zawodowo, materialnie niezależna — pozna Pana starszego, kulturalnego. Cel matrymonialny. Oferty 29813 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nauka

KURSY SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO

rozpoczyna Zakład Doskonalenia Rzemiósł w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie w godz. od 8 do 18.

FACHOWEJ korepetycji z zakresu siedmiu klas szkoły podstawowej. — udzieli. Kraków, Pijarska 9 m. 2. 29792-g

Kupno

100 KUR niosek rasy zielononóżki, względnie leghorny, kupię. Piotr Załuski. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 26 m. 7. A-358

BILARD „Teba” zakupię Nowohuckie Zakłady Gastrologiczne. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji NZG Nowa Huta, Osiedle Zielone, Aleja Róż 23. K-9072

WÓZEK czeski, głęboki, sprzedam. — Łobzowska 39b m. 13, po godz. 16. 29817-g

APARAT dziewiarski „Knitax-Super” nowy, dwupłytkowy z automatycznym wodźnikiem, sprzedam. Kraków, Wielopole 10 m. 8, godz. 18-20. 29824-g

PIEKARSKĄ dzielnarkę do ciasta, kupię. Wiadomość: Wieliczka — Cukiernia „Rena”. 29721-g

„JAWĘ” 175 — kupię zaraz. Oferty 29819 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaj

WAPNO palone, gwarantowane, dostarczamy samochodami. Zamówienia: Kraków, Floriańska 39 m. 5, tel. 240-25. 28846-g

MASZYNE stolarską — tasówkę — wraz z motorem, aparat do spawania pól — sprzedam. Kraków, ul. Piwna 25 m. 5. 29691-g

„SINGERA” maszynę, — mało używaną, sprzedam. Kraków, Kłetecka 30 m. 4 (przeznaczenia Mogiłańska). 29709-g

MLECZKO pszczele gwarantowane, sprzedaje producent — Bernard Przybylski — Kraków, ul. Jarczaka 8 m. 4, tel. 538-66, w godz. od 16-19. 29711-g

SPAWARKĘ transformatorową „Uniwersalną” (zgrzewarka punktowa) 220/380 V, 400-1.200 A — sprzedam. Oferty 29712 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

CEGLE, siatki i słupki ogrodzeniowe, oraz inne materiały dostarcza Skład Materiałów Budowlanych — Skawina k/Krakowa, ul. Mickiewicza 6. 29744-g

DWA bilardy (amerykańskie) sprzedadzą Nowohuckie Zakłady Gastrologiczne. Blisze informacje w Dyrekcji NZG — Nowa Huta, Osiedle Zielone, Al. Róż 23. K-9071

FORTEPIAN markowy, tanko sprzedam. Kraków, Powiśle 2 m. 7. 29732-g

TAPCZAN ciemny, sprzedam. Kraków, Smoleńskie 45 m. 7, po godz. 18.

SAMOCZOD „Opel-Kadet” oraz „WFM”, sprzedam. Kraków, Halińska 5, godz. 16-18. 29676-g

25.000 szl. CEGŁY oraz 15 ton WAPNA

w okolicy Woli Duchackiej, sprzedamy. Oferty pisemne: „Prasa” Kraków, Rynek 46 — dla nr K-9094.

Lokale

STUDENT Akademii Medycznej poszukuje od zaraz samodzielnego pokoju przy rodzinie. Oferty 29665 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KAWALER lat 31, — na stanowisku — poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty 29644 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE, kuchnię, komfortowe, (duży metraż), — Nowa Huta — zamienie na pokój, kuchnię, komfortowe. Kraków, tel. 407-15, godz. 19-22. 29639-g

OBSTAJĘ pokój w Nowej Hucie. Wymagany czynsz z góry. Oferty 29749 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

TORUŃ — mieszkanie 4-pokojowe, superkomfortowe — zamienie na mieszkanie 4 lub 3-pokojowe w Krakowie. Wiadomość: Kraków, Zwierzyniecka 10 (sklep warzywny). 29706-g

SAMOTNA pracująca, — poszukuje pokoju niekierującego, przy rodzinie. Oferty 29741 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STARSA pani pracująca, poszukuje pokoju. — Warunki wg umowy. — Oferty 29739 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWUPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, okolica Poczty Głównej — zamienie na trzypokojowe. Warunki do omówienia. Oferty 29677 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRACUJĄCA szuka mieszkania wspólnego przy starszej, kulturalnej osobie. Oferty 29683 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE z nowego budownictwa, trzy pokoje i kuchnia, pełnokomfortowe, zamienie na większe 3 lub 4-pokojowe. — Oferty pisemne — K-9000 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE w Krakowie, wezmę w najem lub odkupię spółdzielcze. — Oferty 29784 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STUDENT WSM poszukuje niekierującego mieszkania przy rodzinie w Krakowie lub Nowej Hucie. Oferty 29793 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRACUJĄCA i studiująca, poszukuje pilnie pokoju przy rodzinie, na okres 1 roku. Czynsz zapłaci z góry. Oferty 29749 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SUPERKOMFORTOWY — pokój, kuchnię, wysoki parter, ul. Rydla — zamienie na 2 pokoje, kuchnię, komfortowe, samodzielne. Odstąpię również udział w spółdzielni mieszkaniowej. Oferty 29750 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STUDENTA, przyjmę na mieszkanie. Kraków, ul. Towarowa 11 m. 6. 29801-g

2 POKOJE superkomfortowe, ze wspólnymi przynależnościami (1 osoba), przy ul. 18 Stycznia — zamienie na duży superkomfortowy, samodzielny pokój z kuchnią, w tej samej dzielnicy. Oferty 29805 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKÓJ duży, frontowy, słoneczny, w Rynku Głównym — zamienie na pokój z kuchnią, komfortowy. Oferty 29809 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

W UBIEGŁYM miesiącu, zaginął w okolicy Azo-rowskiej — owczarek niemiecki — suka, maści szarej, należący do właściciela z Nowej Huty. Wiadomość za wynagrodzeniem kierować: Barczyk Zdzisław — Nowa Huta, B-32, bl. 19, m. 165. 29618-g

Różne

DUŻA parcelę w obrębie Krakowa lub powiatu — kupię bezpośrednio od właściciela. Oferty 29688 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

SWIĘTEK Jerzy, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie. 29701-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć lekarską o brzmieniu: — „Jerzy Nowiński — lekarz”. 29698-g

BARAN Edward, zam. Wielka Wieś, zgubił bilet miesięczny, wydany przez PKS Kraków. 29703-g

DUDA Kazimierzowi — zam. w Krakowie, skradziono legitymację studencką — wydaną przez AGH. 29901-g

SEKOWSKI Zdzisław — zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką — wydaną przez AGH. 29902-g

22. XI. 1959 r. w pociągu na trasie Wrocław — Kraków, skradziono teczkę z blokiem rachunkowym, wystawionym na nazwisko Kotas Jan, Mogiłański nr 124, który niniejszym unieważniam. 29702-g

W UBIEGŁYM miesiącu, zaginął w okolicy Azo-rowskiej — owczarek niemiecki — suka, maści szarej, należący do właściciela z Nowej Huty. Wiadomość za wynagrodzeniem kierować: Barczyk Zdzisław — Nowa Huta, B-32, bl. 19, m. 165. 29618-g

SZOFERA z taksówką do wożenia orszaku Mikołajowego, poszukuje „Kubus” — tel. 215-32. 29717-g

ZAKŁAD fryzjerski — (męski) w Krakowie, oddam w dzierżawę. Oferty 29724 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SWETRY, suknie, puchaki z włóczki — wykonuje tanio i szybko Pracownia Swetrów — Kraków, Stradomska 5. 29698-g

PANIA, z którą miałem się spotkać 30 października br., godz. 19, koło Branny Floriańskiej od strony Plant, proszę o poinformowanie się przez Biuro Ogłoszeń, Kraków, Rynek 46 pod A-346.

CHOJNE Noworoczna — Św. Mikołaj — teatrzyk, filmy, zabawy dla dzieci, organizuje „Kubus” — tel. 215-32, czynny godz. 8-22. 29835-g

GARAŻ — Al. Słowackiego — na samochód lub motocykle odstąpię. — Oferty 29790 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

26
listopada

Czwartek
Sylwestra
Leonarda

**IDĄC
ULICAMI
KRAKOWA**

**Uprzejmość
na rozkaz**

Człowiek, który telefonuje do Szpitala Wojskowego powinien posiadać dwie cnoty: wytrzymałość oraz w wysokim stopniu rozwiniętą — miłość bliźniego. Wytrzymałość pomoże mu wytrwać w oczekiwaniu na zajęty godzinami sygnał (szpital posiada tylko dwa numery), a miłość bliźniego powstrzyma od... słówek cisnących się na usta z chwilą połączenia.

Telefonistkom centrali Szpitala Wojskowego obce są bowiem zasady savoir-vivre'u, w związku z czym każdy telefonujący uważany jest za intruza i w taki też sposób traktowany. Ponieważ szpital podlega wojsku, mamy pewną nadzieję na poprawę sytuacji: skoro telefonistki nie potrafią z natury być uprzejme, może będą na rozkaz komendanta! (mar)

**Cenny nabytek
Teatru Muzycznego**

Cennym i pożytecznym nabytkiem inwestycyjnym dla bezdomnego, jak dotąd, krakowskiego Teatru Muzycznego, było otrzymanie, w wyniku długotrwałych starań, sali dla prób muzycznych, baletowych i scenicznych w obszernych pomieszczeniach, przy ul. Grodzkiej 28/30.

**W ub. tygodniu
14 włamań**

Komenda Wojewódzka MO w Krakowie informuje, że w ub. tygodniu miało miejsce 14 włamań. Obiektami przestępczej działalności były przeważnie sklepy, kioski i prywatne piwnice. Łupem złodziei padły przeważnie artykuły spożywcze oraz wyroby monopolowe. Sumę poniesionych strat oblicza się w przybliżeniu na 50 tys. złotych.

W tym samym czasie zanotowano w Krakowie cztery kradzieże kieszonkowe, które miały miejsce w jednym ze sklepów, w autobusie MPK oraz na ulicy. Kradzieży tych było na pewno znacznie więcej, ale nie każdy poszkodowany zgłasza swą stratę milicji. (2)

**Szef kuchni
„Wierzyńka”
p. M. Kałuża
radzi na obiad**

**ZRAZY
POLSKIE**

Do pół kilo mięsa siekanego dodajemy dwa jaja, sól, pieprz, przysmażoną cebulę oraz namożoną i wyciśniętą bułkę. Formujemy podługne zrazyki, obtaczamy je w mące, smażymy na tłuszczu na patelni. Wkładamy je następnie do rondla, zalewamy sosem z patelni, dodajemy podsmażoną cebulę, przecier pomidorowy, kilka ugotowanych grzybów i lekko podduśzamy pod przykryciem do miękkości.

Najlepiej jeść z kaszą tatarską. Smacznego!

**ALKOHOLIK TRAGEDIA
RODZINY — ALKOHOLIZM
TRAGEDIA NARODU**

**Wykonanie planu inwestycyjnego
zagrożone!**

Wczorajsze posiedzenie Prezydium RN poświęcone było omówieniu planu inwestycyjnego tego roku. Wykonanie tego planu jest zagrożone prawie we wszystkich resortach z wyjątkiem DBOR Kraków — Miasto i KTOPL.

Na marginesie sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której przewodniczący Prezydium Z. Skolicki skrytykował dotychczasowy styl pracy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego. MKPG za mało pełni rolę koordynatora, a większość prac poświęca zwykłemu przekazywaniu zebranych materiałów. Również tryb działania agendy gospodarki komunalnej musi ulec zmianie, szczególnie niekończące się remon-

ty ulic, na których pracuje całymi miesiącami 2—3 robotników.

Jeżeli chodzi o zagrożenie planu i podjęcie środków zaradczych na przyszłość, to dr Garlicki wysunął projekt powołania jednego z kuratorów specjalnie dla spraw miasta i wydzielenia komórki inwestycyjnej dla budowy szkół na terenie Krakowa. 12 szkół, w których miały być usunięte ustępki w terminie do końca sierpnia, ciągle jeszcze nie jest w pełni gotowych.

MKPG uważa za konieczne zobowiązanie inwestorów do składania comiesięcznych sprawozdań z postępów robót oraz szczegółowego uzasadnienia w wypadku wprowadzenia nowej inwestycji.

W rezultacie ustalono gene-

ralną zasadę na przyszłość: inwestor nie może nie polecić wykonawcy bez pełnego pokrycia finansowego. W ciągu najbliższych dziesięciu dni poszczególne resorty zanalizują szczegółowo co się da jeszcze uratować z planu tego roku, a co przejdzie na rok następny.

W dalszym ciągu obrad przyznano parcelę budowlaną dla spółdzielni „Krakus” i powołano inż. Górskiego na stanowisko pełnomocnika Prezydium do spraw koordynacji remontów i inwestycji na terenie dzielnicy Stare Miasto.

**Spotkania
mieszkańców
z radnymi**

Dzisiaj 26 bm. odbędą się następujące spotkania radnych z mieszkańcami: w dzielnicy Podgórze w Zasadniczej Szkole Górniczej przy ul. Malborskiej o godz. 18;

w dzielnicy Grzegorzki w Szkole nr 3 przy ul. Grochowskiej o godz. 18.

Jutro tj. 27 bm. radni spotkają się z mieszkańcami dzielnicy Grzegorzki o godz. 18 w Technikum Kamieniarskim przy ul. Rzeźniczej 4, a o godz. 15 z pracownikami Zakładów Części Zamiennej przy ul. Mogińskiej 71. Również o tej samej godzinie z pracownikami Zakł. Przem. Drzewnego przy ul. Tatarskiej.

Konferencja z dr E. Jensen

W dniu wczorajszym odbyła się w Hotelu Francuskim w Krakowie konferencja prasowa z udziałem prezesa Międzynarodowej Federacji Planowanego Rodzicielstwa dr Elise Ottesen-Jensen. Podczas konferencji omówiono m. in. problemy przerywania ciąży, wychowania seksualnego młodzieży szwedzkiej, wprowadzania obowiązkowych wykładów na ten temat we wszystkich szkołach. (mar)

Notatnik krakowski

* W niedzielę o godz. 14 w Teatrze im. Słowackiego grana będzie opera Verdi'ego „Rigoletto”.

* O Trzęsienie — mówić dziś będzie o godz. 18 w KDK przy Rynek Gł. 27 — B. W. Schönborn.

* Zapomniany rezerwat kultury staropolskiej — to temat odczytu dr Jacka Jedlińskiego, który usłyszymy jutro w piątek o godz. 18 w Klubie Dziennikarzy.

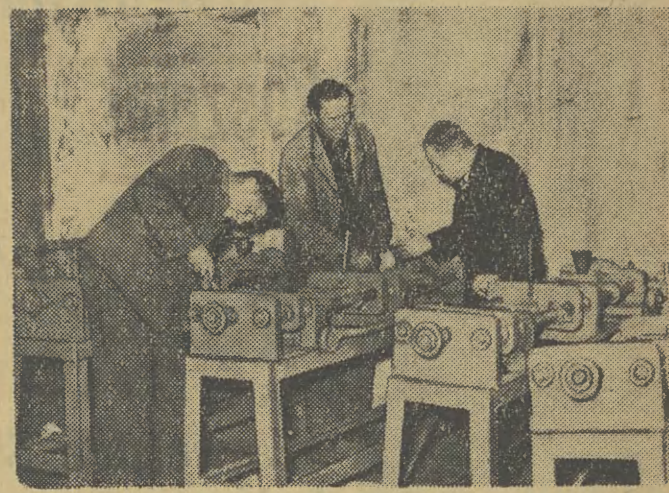
* Suchą zaprawę narciarską dla swoich członków prowadzi w każdą pogodną niedzielę Klub Narciarski. Zbiórka o godz. 9 w Cichym Kąciuku na ostatnim przystanku tramwajowym.

Notatki filmowe

„Wujaszek Jacinto”

Reguła się potwierdza: jeśli film w początkowych partiach jest nawet słabszy, a w końcowych bardzo dobry, to trudno się oprzeć wrażeniu, że w sumie jest bardzo dobry. Tak jest i w przypadku „Wujaszka Jacinto” prod. hiszpańskiej. Pierwsza połowa filmu przypomina dobrze znane wyroby filmowej produkcji, w których, tak jak pilkarze na boisku, reżyser gra na czas. Długa ekspozycja, wiele szczegółów, które wydają się nikomu na nic niepotrzebne, historia przyjaźni między dzieckiem a starym i „przegranym” życiowo walcącym, dobrze już znana z historii filmu (czego nie omisszali wspomnieć wszyscy recenzenci).

Tymczasem film w drugiej połowie, od sceny z wyładowaniem samochodu przez samotnego torreadora nagie zaczyna nabierać jakiegoś rozpędu, wreszcie chwytą za gardło. Wyzwolić taką sumę



Do niedawna wszelkiego rodzaju wytłaczarki do mas plastycznych sprowadzaliśmy z zagranicy. Dzisiaj wytłaczarki te produkuje Spółdzielnia Warsztatowo-Mechaniczna w Krakowie i jak okazuje się nie są one gorsze od importowanych. Służą do wyrobu galanterii plastikowej jak np. paski, sznurowadła itp.

Fot. — J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO: godz. 18 „Zolnierz samochodowy”; 19.15 „Widok z mostu”. — **MODRZEJEWSKIEJ:** 19.15 „Niespokojna starość”. — **KAMERALNY:** 19.15 „Skiz”. — **RAPSO-DYCZNY:** 19.15 „Pan Tadeusz”. — **MUZYCZNY:** 19.15 „Zemsta nietoperza”. — **GROTESKA:** 16 „Przyjaćiel wesolego diabła”. — **TEATR 35:** 16.30 i 20.15 „Nie-boska komedia”. — Pozostałe teatry nieczynne

Telewizja

Czwartek. Godz. 17.30: Program dla dzieci. 18.30: Aktualności. 18.55: „Goście miła widziani”. 19.30: Dziennik. 20: Rozmowa o książkach. 20.10: Estrada filmowa. 20.40: Kronika Filmowa. 21.10: Magazyn muzyczny nr 1. 21.40: Dziennik. Piątek. Godz. 17: Rep. dla dzieci starszych. 18.35: „Jak to się stało”. 19: Dziennik. 19.15: „Szkoła żon” — komedia. 21.45: Dziennik.

Kina

UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Lili” (USA). — **WANDA:** 15.45, 18, 20.15 „Kamienne niebo” (pol.). — **SZTUKA:** 15.45, 18, 20.15 „Ani widu, ani slychu” (fr.). — **WAR-SZAWA:** 15.45, 18, 20.15 „Na wschód od Edeny” (USA). — **WOL-NOŚĆ:** 15.45, 18, 20.15 „Awantura o Basję” (pol.). — **WRZOS** (Zamojskiego 50): 15.45, 18, 20 „Trzećcia licealna” (wł.). — **KRA-KUS** (Al. Krasińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Lotna” (pol.). — **ISKIER-KA** (Zywiecka 44): 17.30, 19.45 „Wą-wóz grozy” (rum.). — **ZUCH** — nieczynne. — **MELODIA** (Zwierzyńcka 1): 15.45, 18, 20.15 „Uśmiech nocy” (szwedz.). — **KLE-PARZ** (Lubelska 27): 15.45, 18, 20.15 „Na zawsze” (USA). — **MINIATURKA** (Franciszkańska 1): 15, 16 Program dla dzieci; 17 „Opowieść o Gdańsku” i in.; 18, 20 „Pogagnania” (pol.). — **KULTURA** (Rynek Gł. 27): 20.15 „Ania i Mania” (NRF). — **ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5): 16, 18, 20 „Naśladownictwo wzbronione” (fr.). — **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka): 17, 19 „W rytmie rock and rolla” (ang.). — **TECZA** (Praska 52): 17.30, 19.30 „Paragraf i miłość” (hind.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (Osiedle C-1): 15.45, 18, 20.15 „Rekord Annie” (USA). — **MALA SALA:** 15, 17, 19 „Ostatni ludożerca” (szwedz.). — **SWIATO-WID** (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Amerykanin w Paryżu” (USA). — **MALA SALA:** 15, 17, 19 „Nie koniec na tym” (CSR). — **AKTUALNOŚCI** (Pl. Centr.): 15 „Dzielny wojak Szwajki”; 16 „Satelci Ziemi” i in.; 17 „Stara forteca” (radz.); 19 „Między niebem a ziemią” (CSR). — **SPINKS** (Majakowskiego 2): 16, 18, 20 „Przygody Arsena Lupina” (fr.). — **KOLOROWE** (Czyżyny, Dom Kultury): 18 „Na tropie” (fr.). — **BAL-LADYNA** (Grębałów, Dom Ludowy): 18 „Historia jednego myśliwca” (pol.).

Dyżury

CHIRURG., POŁOZNI., INTERN.: Nowa Huta, NEUROLOG.; Botaniczna 3, OKULIST.; Kopernika 38, GRZELICZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Zakrzówek. — **POGOT. MILIC.** tel. 6-7, STRAŻ POZ. tel. 0-3, **POGOT. RATUNK.** tel. 0-3, **NOWA HUTA:** **POGOT. MILIC.** tel. 411-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22, **STRAŻ POZ.** tel. 433-33.

Apłeki

Dieta 76, Rynek Główny 45, Lubiec 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

Na czwartek:

Godz. 16.20: Beethoven: Uwertura „Leonora III” op. 72. 16.45: Dziennik. 17.00: Aud. dla dzieci. 17.20: Muzyczne nowości wydawnictwa. 17.50: „Wizyta Antona Dohny”. 18.10: Kwartet rewiellerów. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Uniwersytet Radiowy. 19.15: Gra Ork. Tan. Joe Lossa. 19.30: Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00: Dawna muzyka polska. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Ork. Tan. Radia Węgierskiego. 22.00: Uniwersytet Radiowy. 22.15: Dyskusja przed mikrofonem. 22.45: Aud. kamerla. 23. 27: Melodie na dobranoc. — 23.50: Wiadomości.

Na piątek:

Godz. 5.30: Wiadomości. 5.36: Muzyka. 6.10: Program z Rzeszowa. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.15: Muzyka. 7.30: Dziennik. 8.15: Kurs jęz. angielski. 8.30: Wiadomości. 8.45: Deodat de Sevarac. Dwa utwory fortepianowe. 9.00: Muzyka. 10.30: „Powieść mojego życia” montaż fragm. książek F. Hoelsicka. 11.00: „Spiewamy pieśni i piosenki”. 12.04: Wiadomości. — 12.10: Aud. dla wsi. 12.25: Melodie tan. 15.00: Wiadomości.

**Czy budowa warsztatów
będzie zakończona w tym roku?**

Według ustalonego i zatwierdzonego planu zakończenie budowy warsztatów tramwajowych przy ul. Rzemieślniczej — miało nastąpić jeszcze w tym roku. Tymczasem sprawa przyjęła zgoła nieko-

rzystny obrót. Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych na skutek własnych trudności zeszło w dniu 2 listopada z budowy. Spowodowało to z kolei, iż generalny wykonawca — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nie może przystąpić do ostatnich prac wykończeniowych.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego postanowiła dolożyć wszelkich starań, by doprowadzić jednak w tym roku do zakończenia budowy warsztatów. Zależy jej bowiem na tym, by obecne hale warsztatowe przeznaczyć na zaplecze dla autobusów.

Już wkrótce...

W tych dniach oddany zostanie do użytku wybudowany na Biłkach szalet publiczny. W chwili obecnej prowadzi się tu ostatnie prace porządkowe.

Również budowa drugiego publicznego szaletu przy pl. Bohaterów Getta dobiega końca. Pozostały jeszcze tylko roboty wykończeniowe jak wykładanie ścian kablin i przedsiłona oraz roboty posadzkiarskie. (paw)

**2 grudnia od godz. 9
„Motozbyt” przyjmuje zamówienia
na samochody z importu**

Jak nas informuje „Motozbyt” w Krakowie (ul. Przemysłowa 5) w dniu 2 grudnia br. od godz. 9 rano przyjmowane będą zamówienia od osób pragnących nabyć samochody w r. 1960. I tak — jak już informował komunikat PAP — zamówienia przyjmowane będą na sprzedaż gotówkową samochodów z importu marek: „Skoda Super Octavia” (cena 98.500 zł), „Skoda Octavia” (95.000 zł), „Wartburg” (86.000 zł) i „Moskwicz” (115.000 zł). Przyjmowanie zamówień odbywać się będzie w ten sposób, iż nabywcy dostaną formularze zgłoszeń, wypełnią je na miejscu i złożą w „Motozbycie”, otrzymując jednocześnie potwierdzenie przyjęcia zamówienia. Dotyczy to osób zamieszkałych w Krakowie i województwie krakowskim.

Ponieważ ilość pojazdów z importu jest ograniczona, ich nabycie uzależniono od: 1) przyjęcia zamówienia przez „Motozbyt”, 2) dokonania wpłaty w pełnej wysokości w terminie nieprzekraczalnym 7 dni od dnia przyjęcia zamówienia.

Przyjmowanie zgłoszeń na samochody krajowe „Syrena” podane będzie do wiadomości w terminie późniejszym. „Motozbyt” informuje równocześnie, iż prowadzi sprzedaż ratalną na dogodnych warunkach samochodów marki

„Warszawa”, „Syrena”, „Mikrus” oraz skuterów „Osa”. W sprzedaży są również przyczepy 3,5-tonowe typ D-3 w cenie 17.500 zł z kołem zapasowym oraz 16 tys. bez koła (skrzynie drewniane i metalowe). Ponadto przedsiębiorstwo dysponuje urządzeniami stacji obsługi samochodów, gaśnicami, bagażnikami na samochody osobowe oraz garażami składanymi również dla samochodów osobowych.

Blizszych informacji udzieli dział sprzedaży tel. 209.87.

Pileczki - liliputki

Od 1 stycznia Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego rozpoczyna produkcję malutkich pileczek gumowych do zabawy dla dzieci; pileczki w 6 kolorach będą wielkością zbliżone do ping-pongowych.

Krakowska wytwórnia przystąpi ponadto z nowym rokiem do wyrobu kilku nowych odmian kół do nauki piyania dla dzieci, „rzutek” — czyli nowej gry polegającej na rzucaniu gumowych krążków oraz — importowanych dotychczas — worków do tenisu, przeznaczonych dla szpitalnictwa.

Kajaki gumowe i materace turystyczne to już kwestia nieco dalszej przyszłości. Obate asortymenty będą przez KZPG produkowane w II kwartale przyszłego roku. (1)



Pod ligowymi kosztami

ECHO SPORTOWE

Prasa niemiecka pozytywnie ocenia polskich piłkarzy



»Małe derby« Cracovia — Sparta

»Wawelskie Smoki« jadą do Grodu Przemysława

Jeszcze nie ochłonęliśmy po ostatnich „derbach” Krakowa, w których Sparta po emocjonującym pojedynku pokonała Wisłę w meczu o mistrzostwo I ligi mężczyzn, a już w piątek w hali Korony dojdzie do „małych derbów”, w których koszykarze Cracovii będą grać ze Spartą. Jednocześnie „Wawelskie Smoki” wystąpią w Poznaniu, gdzie zmierzą się z Lechem.

Tegoroczne boje w ekstraklasie koszykarzy krakowscy toczą ze zmiennym szczęściem. W efekcie w czołówce nie mamy swego reprezentanta. Mamy jednak nadzieję, że są to tylko „złe milego początki”.

SPARTA NIE JEST FAWORYTEM!

Piątkowy występ w hali Korony zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Już choćby ze względu na to, że Sparta pokonała ostatnio Wisłę, a Cracovia stoczyła niespodziewanie świetny mecz z Lechem w Poznaniu, gdzie przegrała zaledwie 4 punktami. W zasadzie koszykarze Sparty udowodnili, że są w niezłej formie, ale nie należy zapominać o dużych wahanach formy zespołu z Nowej Huty.

Tymczasem koszykarze Cracovii grają z meczu na mecz coraz lepiej i mają ambicję wywalczyć sobie ligowy tytuł, chociażby droga do celu miała prowadzić przez zwycięstwa nad najlepszymi drużynami od siebie. Wykazali to najlepiej w Poznaniu. Tamtejsza prasa nie miała słów uznania, twierdząc, że biało-czerwoni, zainponowali bojującą, wolą walki a najlepszy zawodnik — Korpak — miał zamieszanie w szeregach renomowanych obrońców drużyny Lecha. Nie więc dziwnego, że trudno typować zwycięzców w meczu Cracovii ze Spartą.

W POZNANIU MECZ DUŻEJ WAGI!

W Poznaniu rozegra się walka o dużą stawkę. Lech będzie bronił pozycji lidera, którą objął po ostatniej porażce Polonii z Legią. Natomiast Wisła pragnie odzyskać miejsce w czołówce, gdyż porażka eliminowałaby ją z grona najlepszych na dłuższy okres czasu. Nie przypuszczamy jednak, aby „Wawelskie Smoki” mogli się pokusić w aktualnej formie o przywiezienie z Grodu Przemysława dwóch mistrzowskich punktów.

W niedzielę Cracovia zmierzy się z Wisłą w hali Korony a Sparta wyjeżdża do Poznania, gdzie będzie grać z Lechem. I w tych meczach trudno na „102” typować zwycięzców, chociaż teoretycznie Lech jest w tym gronie najlepszy.

W pozostałych spotkaniach grają: (sobota) AZS Toruń — Śląsk Wrocław, GKS Wybrzeże — Gwardia Wrocław, Polonia — AZS Warszawa oraz Legia — LKS; (w niedzielę) AZS Toruń — Gwardia, GKS Wybrzeże — Śląsk, Polonia — LKS, Legia — AZS Warszawa.

KOSZYKARKI WAWELU GRAJĄ U SIEBIE

W I lidze kobiet Wawel gra u siebie z wrocławskim AZS i mistrzyni Polski mają ambicję odnieść wysokie zwycięstwo. Najwyższy bowiem czas, aby podopieczne trenera mgr Mochackiego uzyskały formę godną mistrzyni Polski i reprezentantek. Szczególnie będziemy obserwować postępy Szostak, Pabłańczyk i Rospądek, które nie chcą chyba, aby skreślono je z kadry narodowej.

Także w Krakowie wystąpią koszykarki Wisły. Jednak przeciwniczki ich reprezentują niezłą klasę. Mecz Wisła — Polonia Warszawa toczy się będzie o dużą stawkę, gdyż Wisła znajduje się na 3 miejscu w tabeli a Polonia ma tylko o 1 pkt. mniej od krakowianek. W spotkaniu tym będzie in-

Wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają sprawozdania z meczu piłkarskiego Polska — NRF wysoko oceniając grę naszych reprezentantów. Podkreślają one przede wszystkim niezłe wykształcenie techniczne i dobrą grę polskiego ataku. M. in. „Die Welt” określił Baszkiewicza, Hachorka i Pohla mianem „artystów w strzelaniu”.

było zagrożone. Ich drużyna bowiem nie jest wcale gorsza od naszej pierwszej reprezentacji zawodowej.

Wczoraj nasi piłkarze odpoczywali, lecząc lekkie na szczęście kontuzje. Jedynie Szarzyński odczuwa duże bóle w kolanie i prawdopodobnie powróci już jutro do kraju. Reszta polskiej ekipy udaje się dziś do Izraela, gdzie rozegra dwa mecze. W spotkaniu z Tel-Avivem, jak oświadczył trener Prouff — będą wypróbowani młodzi piłkarze Sykta i Nieroba.

Również pochlebnie ocenili grę polskich piłkarzy w Essen znany trener niemiecki Herberger, który oświadczył: Zwycięstwo Polaków, ani na moment nie

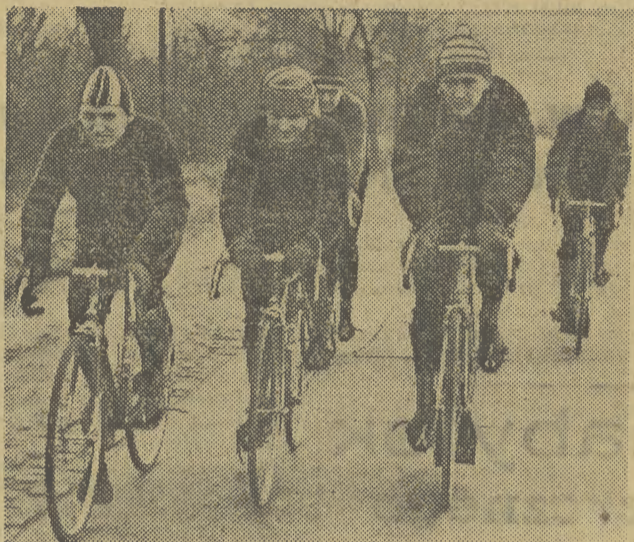
Czar nazwiska

Na sztucznym lodowisku w Pałacu Sportu na Łużnikach rozegrany miał być pasjonujący mecz hokejowy pomiędzy CSKMO i Skrzydłami Sowieć. Przed kasami oraz

wejściem do hali zgromadził się pokaźny tłum mieszkańców Moskwy. Nagle padł w tłumie okrzyk: „Jestem Włodzimierz Kuc, proszę o przejście”.

Łudziiska pod wpływem czaru nazwiska światowej sławy biegacza rozstąpił się i utworzoną w ten sposób dróżką podążył młodzieniec bynajmniej nie podobny do sławnego długodystansowca.

Młodzieńcem, który użył nazwiska biegacza zainteresował się milicjant. Rzekomy Włodzimierz Kuc został wylegitymowany i wówczas okazało się, że naprawdę on tak się nazywa. W dodatku ten drugi Wołodzia Kuc jest gimnastykiem, należy do młodzieżowej kadry ZSRR i na Łużniki podążył dlatego, że bezpośrednio po meczu hokejowym odbył się tam mityng gimnastyczny, w którym uczestniczył.



Zebrań Klubu Jazdy Konnej

Dzisiaj, tj. 26 bm. o godzinie 17,30 odbędzie się w Wyższej Szkole Rolniczej przy al. Mickiewicza 21 zebranie Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. W czasie zebrania dr B. Lubieniecki wygłosi odczyt na temat chorób koni.

W kilku wierszach

- 27 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Demakowa 26 zebranie członków sekcji piłki nożnej nowohuckiego KS Wanda. Początek o godz. 15,30.
- W sobotę 28 bm. w sali WKKF, przy ul. Manifestu Lipcowego 27, odbędzie się II Okręgowy Zjazd Delegatów Szkolnego Związku Sportowego. Początek obrad o godz. 10.
- Walne zebranie TKS Skawinka przewidziane jest na 6 grudnia br. w sali b. „Sokoła” w Skawinie, ul. Mickiewicza 7. Początek w pierwszym terminie o godz. 15, a w drugim o godz. 15,30.

Polscy kolarze przygotowują się już do Wyciągu Pokoju. W warszawskiej AWF przebywa na obozie treningowym 32 czołowych zawodników. Na zdjęciu fragment codziennej przejażdżki na podwarszawskiej szosie. Od lewej: Stanisław Gaźda i Kazimierz Gaźda oraz Tlustochowicz i Kalinowski.

Dzisiaj w Hali Wawelu

Trzeci występ Crveneje Zvezdy

Pracownicy spędzają jugosłowiańscy koszykarze Crveneje Zvezdy swój pobyt w Krakowie. Po meczach z Koroną i

Cracovią Jugosłowianie rozegrają dziś trzecie spotkanie, tym razem z III-ligowym Wawelem. O ile zwycięstwo gości nie podlega żadnej dyskusji, to jednak warto będzie zobaczyć ich grę stojącą na dobrym poziomie.

Zawody rozegrane zostaną w hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 18.

W TELEGRAFICZNYM SKROĆCIE

Po dziesiątej rundzie szachowych mistrzostw Polski prowadzi Hołuj — 7 pkt. przed Szpakowską i Konarkowską po 6,5 pkt.

W Helsinkach pierwsza reprezentacja hokejowa Finlandii pokonała drugą reprezentację Szwecji 4:1.

Słynni hokeiści kanadyjscy bracia Warwick przybyli już do Katowic. Na dworcu witali ich przedstawiciele Górnika, oraz liczni sympatycy hokeja. Nasi goście przebywać będą w Polsce około miesiąca.

Hokeiści Podhala trenują na własnym lodowisku

Od kilku dni hokeiści nowotarskiego Podhala trenują już na własnym lodowisku. Wprawdzie nie jest to jeszcze sztucznie zamrażana tafla, ale na betonowej płycie zamrażała woda, gdy termometr wskazał kilka stopni poniżej zera. Tak więc hokeiści Podhala najbliższe spotkania o mistrzostwo I ligi (gdą będą oczywiście gospodarzami) rozegrają na własnym lodowisku i przy własnej publiczności. (f)

Porażka koszykarzy Cracovii

W międzynarodowym spotkaniu koszykówki drużyn męskich Cracovia przegrała z jugosłowiańskim zespołem Crvena Zvezda 74:90 (41:44). Najwięcej punktów zdobyli: dla Crveneje Zvezdy — Radovic 37, Vicentic 20 i Dragojlovic 17, a dla Cracovii — Winnicki 21, Korpak 20 i Rouppert 15. Sędziowali pp. Stawarz i Paszucha (objazd z Krakowa).

Zatrzymuje się przy nas. — Proszę pana, ja bardzo przepraszam, czy będą mogła od pana zadzwonić? — mówi głosem przerywanym przez zadyszki. — Owszem, może pani — powiadam. Idziemy w trójkę do gabinetu. Siwa podnosi słuchawkę, zwraca się do mnie: — Czy nie wie pan, jaki jest numer policji? Muszę zadzwonić na policję. Oczy ma trochę błędne, jakby patrzyła na ducha. O ile pamiętam, zawsze ma takie. — Sześć piątek — mówię. Siwa zaczyna nakręcać numer. Myli się. Kładzie słuchawkę, zaczyna nakręcać od nowa. Z odległości kilku kroków dolatuje mnie zapach, którym emanuje jej postać. Podchodzę szybko do niej, przyciskam widelki. — Po co pani chce dzwonić na policję? — pytam. Siwa namyśla się przez chwilę. — Pan jest adwokatem, prawda? — mówi. — Owszem. — W takim razie pan mi poradzi, pewnie pan się na tym zna. U mnie w mieszkaniu jest trup. Pums wyrzeczca oczy. Ja wyjmuję siwej słuchawkę z ręki i odkładam na widelki. — Ktoś umarł? — pytam. — Nie, nie — mówi siwa. — Nikt nie umarł, ja mieszkam sama. — Miła pani tu obok, prawda? — Tak, pod szóstką — mówi siwa. — Znam pana z widzenia. — Ja panią też znam — powiadam. — Więc co z tym trupem? Skąd się wziął? — Spadł z nieba — mówi siwa. — Z nieba na balkon. I leży teraz na balkonie. Pums przyciska obie ręce do biustu i wciąga głowę w ramiona. Ale zaraz opuszcza ręce, przy-

ODOAKER M. BIEFF ROZKOSZNE PRZEDPOŁUDNIE

biera wyraz twarzy osoby, której nic nie zdziwi (Francoise Arnoul w „Owocu zakazanym”). — Zdawało się pani — mówię stanowczo. — Sądzi pan? To prawda, że mnie się często coś wydaje — mówi siwa. — Zaraz panią przekonam, chodźmy tam — powiadam. Idziemy na klatkę schodową. Pums idzie za nami. Zatrzymujemy się pod drzwiami opatrzonymi numerem 6, siwa wkłada rękę do kieszeni spodnicy. — Zgubiłam klucz — mówi. — Pewnie zostawiłam w barze. — Drzwi są otwarte — chcę powiedzieć, ale ugryzam się w język. — Chciałam zadzwonić z baru, ale tam telefon zepsuty, musiałam zapomnieć klucza pod telefonem — mówi siwa i zwraca się w kierunku schodów. — Zaraz, zaraz — zatrzymuję ją. — Może nie wzięła pani klucza z domu? Siwa ujmuje za klamkę, drzwi się otwierają. — Rzeczywiście, nie zamknęłam drzwi, byłam bardzo zdenerwowana — mówię. Wprowadza nas do mieszkania. Lwi zaduch łapie za gardło. Pums jest bleda ze strachu. — O, tam leży — pokazuje siwa palcem na drzwi balkonowe. Podchodzę do drzwi, otwieram.

5) — Tu nie ma — powiadam i zaczynam wodzić ręką po balustradzie i całej powierzchni balkonu, jak gdybym chciał udowodnić, że ręka nie natrafi na żadną przeszkodę. Kobiety podchodzą, wpatrują się w goły beton. — Mówiłam, że zdawało się pani — mówię. Rzucam okiem przez barierę na sąsiedni balkon. Jeśli wyciągnąć sztyt, to można zobaczyć kapelusze mojej nieboszeczki. Mam nadzieję, że siwa nie będzie wyciągała szyi. — Ależ widziałam na własne oczy — mówi siwa. — Naprzód coś lupnęło o balkon, wyrzuciłam i zobaczyłam na balkonie trupa. Zupełnie, jak gdyby spadł z nieba. — Kiedy to było? — Może kwadrans temu. Gotowałam na maszynce płatki owsiane, nagle lupnęło coś na balkon. Podbiegłam i zobaczyłam to. — Co pani potem zrobiła? — Zgasilałam gaz. Wybiegłam z domu, chciałam zatelefonować na policję. Sklepek był zamknięty. W barze telefon zepsuty. Przypomniałam sobie, że u pana musi być telefon i wróciłam. — Już wiem! — mówi Pums. — Zostawiła pani drzwi otwarte, prawda? — Owszem, to mi się często zdarza — mówi siwa. — Ten trup musiał wstać z balkonu i wyjść przez drzwi na schody, całkiem prosto — mówi Pums. — Ależ to był kompletny trup, całkiem niezżywy, na pewno — protestuje siwa. — Widocznie trochę jeszcze żywy — mówi Pums. — Może wyleciał z samolotu? Widziałam taki wypadek w kinie.

(Ciąg dalszy nastąpi)